FILM

nagrodzony Grand Prix na VI MFF w Karlovych Varach nowy film radziecki

KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY

NR 32 (141) • 12 SIERPNIA 1951 • ROK VI • CENA 80 GR

Delegacja radziecka opuściła Polskę. Ludność stolicy żegnała Wiceprem. ZSRR W. Mołotowa i Marszałka Żukowa (zdj. F. Fuchs i W. Janik)

Chleb dla Ojczyzny. Plon wiosennego siewu Pokoju nakarmi całą Polskę (zdj. Z. Sokalik i K. Szczeciński).

Delegaci na Zlot Berliński. Kolarz Hadasik jest reprezentantem naszej młodzieży sportowej (zdj. Z. Śluzar).

Odbudowa Starego Miasta. Murarze troskliwie odbudowują trudne gotyckie sklepienia (zdj. K. Szczeciński).

ZE ŚWIATA

Pierwszy czeski helikopter może startować chociażby z podwórka (CSR).

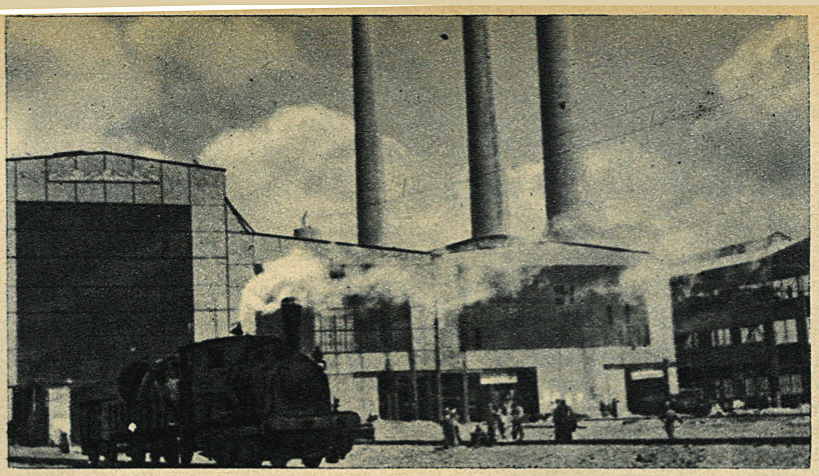

HUTA „CZĘSTOCHOWA" NA EKRANIE

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych zrealizowała ostatnio reportaż o budowie i uruchomieniu nowej huty w Częstochowie. Film ten pt. CZĘSTOCHOWA jest swego rodzaju eksperymentem, gdyż został zrealizowany bez reżysera na podstawie dokumentacji zebranej przez red. K. Małcużyńskiego i napisanego przez niego scenariusza. Pracami nad filmem kierował kolektywnie cały zespół w składzie: W. Janik — operator, W. Kaźmierczak — montaż (oraz plan montażu), E. Jodyński — szef oświetlaczy, S. Stomski — kierownik laboratorium i E. Zawarski — montaż dźwięku. Kierownikiem zdjęć był Jan Lubieniecki. W ramach Czynu Lipcowego zespół realizatorski wykonał całkowicie film w rekordowym czasie 4 tygodni, włączając w to okres pisania scenariusza. Na zdjęciu: huta „Częstochowa".

SIEDEMDZIESIĄT STRON „CZAPAJEWA"

Na EKRANIE

Byłem akurat w liczniejszym gronie kolegów-krytyków filmowych, kiedy ktoś rzucił na stół mokry jeszcze od farby drukarskiej egzemplarz wydanego przez Filmową Ag. Wydawniczą scenariusza „Czapajewa".

Zaczęliśmy przeglądać broszurę.

Powiedziałem, że to bardzo doniosłe: móc zobaczyć, jak wyglądał jeden z największych filmów radzieckich, kiedy był tylko pomysłem napisanym na papierze. A na to jeden z kolegów, dobiegłszy do ostatniej kartki 70-stronicowej broszurki:

— A mnie się wydaje, że ta skromna książeczka deprecjonuje film. Osłabia wrażenie.

Kilka osób zaprotestowało.

— Ależ tak — upierał się przy swoim pierwszy krytyk — pamiętamy „Czapajewa" jako objawienie, jako kamień milowy w rozwoju filmowego realizmu socjalistycznego. Ba, wymieniamy ten tytuł, gdy nam mówią, że sztuka filmowa nie wydała nic równego „Królowi Learowi" czy „Wojnie i pokojowi". A tymczasem zestawcie sami: „Wojna i pokój" i ta książeczka o siedemdziesięciu paru stronicach.

Niektórzy z obecnych skłonni już byli przyznać rację owemu koledze. Rzeczywiście, co tu dużo gadać... Solidna „Wojna i pokój" (samych postaci działających tysiąc z czymś) i tych kilkadziesiąt stroniczek „Czapajewa"...

A jednak są aż dwa ważne powody, by nie ukrywać wstydliwie faktu, że scenariusz „Czapajewa" ma 70 stron druku.

Przede wszystkim proporcje ilościowe są bardzo kiepskim kryterium jakościowym. Chopina Mazurek c-dur Opus 68 nie jest mniej wielki od moniuszkowskiej „Halki", choć wykonanie „Halki" zajmuje parę godzin, a Mazurka — kilkadziesiąt sekund.

A po drugie — i to jest najważniejsze — właśnie „Czapajew" przekonał nas, że optymalne rozmiary scenariusza są znacznie mniejsze, niż się nam zdawało.

Prozaik, który buduje opowiadanie, może dowolnie wybrać jego rozmiary. Może napisać nowelkę, może napisać również wielotomową epopeję. Scenarzysta natomiast musi zawsze pamiętać, że długość filmu fabularnego jest wielkością stałą, znormalizowaną, daną. Ta właśnie długość, owych 2.700 metrów, odpowiada, jak widzimy na przykładzie „Czapajewa", siedemdziesięciu stronom druku.

W n-rze 1 „Kwartalnika Filmowego" A. Jackiewicz przypomina wypowiedzi braci Wasiliew, dotyczące powstania „Czapajewa". Obaj autorzy scenariusza przyznają, że zebrali ogromny materiał i oba pierwsze warianty scenariusza były za długie. Żal się było rozstawać z wypieszczonymi przez wyobraźnię epizodami, bracia Wasiliew jednak odważnie usunęli szereg wątków, zmienili kompozycję utworu i „zmieścili się" w ramach normalnego filmu. Ta lakoniczność, zwartość zadecydowała o powodzeniu filmu.

Interesujące, że w tym samym numerze „Kwartalnika Filmowego" Wanda Jakubowska opowiadając o scenariuszu „Ostatniego etapu" przyznaje także, że skrócony już wariant pierwotnego scenariusza zawierał materiału na... 25 filmów. Późniejsza wersja — to już tylko 500 stron maszynopisu, odpowiednik czterech filmów pełnometrażowych. I tu także autorki scenariusza zawdzięczają swój sukces śmiałym, choć zapewne bolesnym dla nich eliminacjom i przeredagowaniom.

Dobry scenariusz to utwór, w którym wszystko jest dane w odpowiednich proporcjach, wszystko jest potrzebne. Jeżeli teraz taki dobry scenariusz wykaże tylko jedną, pozornie błahą wadę: będzie za długi, to znaczyć to będzie, że cała (dobra!) robota scenarzysty na nic, lub prawie na nic. Bo nic się tu nie poradzi systemem prostych skreśleń — wszystko jest potrzebne! Trzeba przerabiać zupełnie zasadniczo. Przykro przerabiać robotę obiektywnie udaną. A jeśli nie przerobić, tylko zwyczajnie poskreślać — film będzie artystycznie zły.

Rada jest jedna: ramy przyszłego utworu przykrawać od razu do realnych możliwości metrażowych (owych 70 stron!). A ponieważ słyszy się na ogół tylko o zbyt długich scenariuszach, nigdy o zbyt krótkich, należy więc życzyć wszystkim scenarzystom, by fakt siedemdziesięciu stron „Czapajewa" wzięli sobie poważnie do serca i... streszczali się.

JERZY PŁAŻEWSKI

Berlin, w lipcu

List z Berlina

NAPISAŁ KARL HEINZ BUSCH

Już tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Demokratyczny sektor Berlina przygotowuje się gorączkowo do ukazania wszystkiego, co ma najlepszego, gościom z całego świata, od Afryki do Szwecji, od Anglii aż do Australii. Oczywiście, nie może przy tym zabraknąć DEFY, jako jedynej filmowej placówki produkcyjnej.

Dla uczczenia tych dni zostanie całkowicie przygotowany do wyświetlania rozpoczęty już przed kilku miesiącami kolorowy film dokumentalny **Sport milionów.** Film ten ukazuje przejście od sportu zawodowego (przy którym zawodnicy pobierają wynagrodzenie pieniężne za wygrane walki) do sportu masowego, sportu mas pracujących. Znaczną część tego filmu zajmuje reportaż z wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, nakręconego przez naszych operatorów w Polsce przy wydatnej pomocy kolegów z Filmu Polskiego.

Niezależnie od tego DEFA podjęła z okazji sierpniowego Zlotu gigantyczny projekt.

Przed kilku miesiącami rozesłano surowiec filmowy młodzieżowym organizacjom demokratycznym wszystkich krajów na świecie tak, by mogły one nakręcić reportaże z przygotowań do Zlotu. Od wielu miesięcy nakręca się również na miejscu poszczególne fazy budowy olbrzymich stadionów, basenów pływackich i obozów mieszkalnych. Podczas Zlotu powstanie film, jakiego nigdy jeszcze dotychczas nie nakręcono. Będzie to wielki dokument o życiu młodzieży całego świata, która spotka się w sierpniu w Berlinie, by zamanifestować potężną i niewzruszoną wolę pokoju.

Film jest przygotowywany z niezwykłą starannością. Będzie on dziełem wspólnej produkcji niemiecko - radzieckiej. Poza reżyserem, którym jest **Iwan Pyriew,** laureat Nagrody Stalinowskiej i artysta ludowy ZSRR, Związek Radziecki wspiera nas ekipą 12-tu operatorów. Aż trzech reżyserów będzie stanowiło trzon artystycznego kierownictwa filmu. Obok Pyriewa znajdzie się tu znakomity dokumentarzysta holenderski **Joris Ivens,** który jest współautorem filmu **Pokój zdobędzie świat** oraz **Andrew Thorndike,** znany niemiecki reżyser filmów dokumentalnych DEFY, odznaczony w tym roku państwową nagrodą imienia Henryka Greifa.

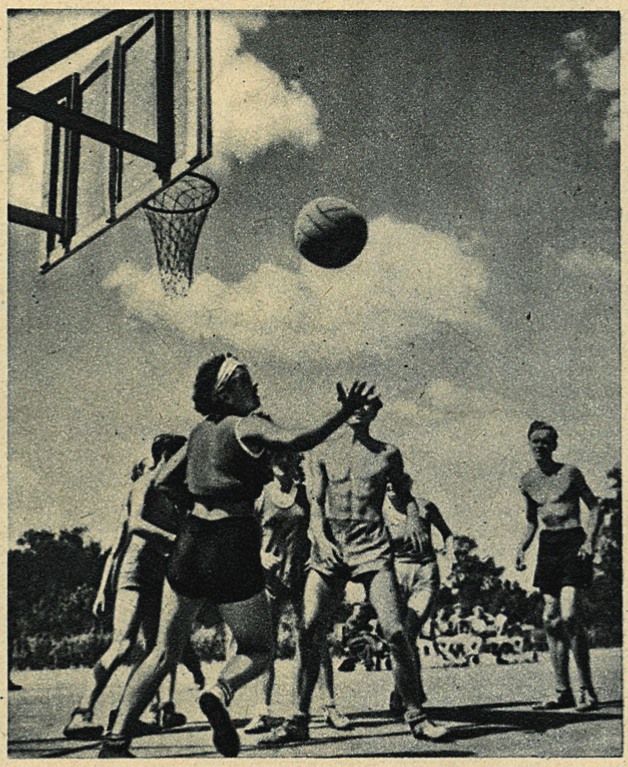

Młodzież polska w czasie eliminacyjnych rozgrywek sportowych przed wyjazdem na Zlot do Berlina.

Jak poważnie pojmuje DEFA swój udział w pracy nad tym filmem świadczy choćby fakt, że zmobilizowano do tego celu cały park oświetleniowy wytwórni, tj. wszystkie reflektory Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sztab filmowy, liczący ponad 200 osób, przygotowuje się sumiennie do utrwalenia wydarzeń Światowego Zlotu Młodzieży, który będzie się odbywał pod hasłem: **Młodzieży świata, łącz się w walce o utrzymanie pokoju!**

*

Uważny filmowiec berliński musi jednak, poza gorączkowymi przygotowaniami do Zlotu, zanotować pewne wydarzenia, które można określić tylko mianem żałosnej, kiczowatej tragedii.

W zachodniej części Berlina, opanowanej przez Amerykanów, rozpoczęto t. zw. **Międzynarodowy Tydzień Filmu.** Reklamowe fanfary ryknęły wszystkimi środkami zachodniej propagandy. Zaproszono gości filmowych z całego świata i z szumem otwarto Festiwal, który skończył się żałosnym blamażem. By nie być gołosłownym powiem, iż warto było mówić tylko o jednym, czy dwóch francuskich filmach, jednym włoskim i jednym szwedzkim — **Pannie Julii.** O pozostałych 24 filmach nie warto nawet wspominać, niezależnie od tego, czy pochodziły z Anglii, USA, Włoch czy Niemiec Zachodnich. Publiczność, chociaż od wielu lat ogłupiana nudnymi filmami gangsterskimi pochodzenia amerykańskiego, objawiała swe niezadowolenie gwizdaniem i psykaniem. Doszło do tego, iż widzowie w Titania-Palast, największym kinie Zachodniego Berlina, burzliwie protestowali przeciwko wyświetlaniu ohydnych filmów.

Tak głośno reklamowany i z jeszcze większym hukiem skompromitowany festiwal zachodnioberliński miał jednak pewną dobrą stronę. DEFA skorzystała z okazji i zaprosiła do swych ateliers wszystkich zagranicznych dziennikarzy i filmowców, by przekonać ich o swych osiągnięciach. Jak goście ustosunkowali się do nas świadczy najlepiej fakt, iż po pewnym czasie nie było ani jednego cudzoziemca na pokazach w Zachodnim Berlinie. Wszyscy oni siedzieli na naszych salach projekcyjnych i oglądali nasze najlepsze filmy. Przedstawiciele zachodniego filmu stwierdzili jednogłośnie, że nasze osiągnięcia są dla nich prawdziwą niespodzianką. Że nie będą już wierzyli w niesamowite bajeczki o „zacofanym" i „niekulturalnym" Wschodzie, opowiadane im przez nieodpowiedzialnych polityków.

W ten sposób „Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Zachodnim Berlinie" stał się wielkim blamażem dla marionetkowego „rządu" niemieckiego, a dla DEFY i wszystkich artystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej — sposobnością do pokazania światu swojej pracy i swoich osiągnięć.

Fragment z nowego filmu dokumentalnego DEFY pt. DROGA WZWYŻ (zdjęcie na lewo). Na zdjęciu obok: moment przylotu na lotnisko berlińskie delegacji filmowców radzieckich oraz reż. holenderskiego, Jorisa Ivensa. Od lewej: przedstawiciel DEFY oraz reż. J. Ivens, reż. I. Pyriew, reż. A. Frołow, kier. zdjęć Sidorow, operator filmowy Mikosza i asyst. reż. Judkin.

tydzień w filmie

GŁOS MA P.W.S.F

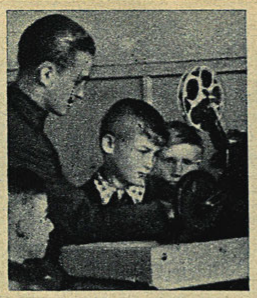

Operator kina oświatowego przy pracy.

ZA NIMI PÓJDĄ INNI

Oto wzorowi pracownicy kin, którzy osiągają najlepsze wyniki we współzawodnictwie, odznaczają się socjalistycznym stosunkiem do pracy i są dobrym przykładem dla swoich kolegów:

Ob. **Jan Kołtuniecki** — kierownik kina „Casino" w Pleszowie (OZK Poznań).

Ob. **St. Pawliszcze**, kasjerka kina „Śląsk" we Wrocławiu.

Ob. **St. Buzon**, kinomechanik kina „Przyjaźń" w Grajewie (OZK Białystok).

Ob. **Helena Salarek**, bileterka kina „Bałtyk" w Poznaniu.

Ob. **Mieczysław Hadrian**, pomocnik kinomechanika kina „Polonia" w Krotoszynie (OZK Poznań).

Ob. **Zdzisław Morawski**, kierowca kina ruchomego nr. 2 w Warszawie.

Ob. **Franciszek Palczak**, dozorca kina „Polonia" we Wrocławiu.

Ob. **Stanisław Ciechocki**, demonstrator kina oświatowego z Białegostoku.

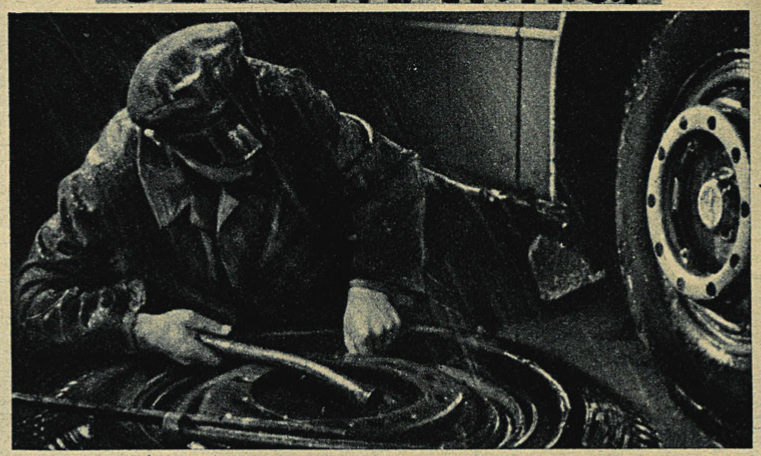

Zdjęcie z filmu PWSF: **Kierowcy PKS-u.**

Produkcja filmów szkolnych PWSF należy do ruchliwych placówek produkcyjnych Filmu Polskiego.

A oto nieco danych: wyprodukowano 13 krótkich filmów niemych tzw. etiudy nieme (prace studentów III roku w pierwszym semestrze), w montażu znajduje się 8 filmów dokumentalnych i 6 fabularnych, w przygotowaniu względnie w fazie zdjęciowej jest: 1 film fabularny, 3 dokumentalne i 10 oświatowych.

Są to wszystko filmy krótkometrażowe (300 — 600 m), realizują je według napisanych przez siebie scenariuszy studenci III i IV roku.

Tematy do filmów fabularnych zostały oparte na utworach literackich, drukowanych po wojnie.

●

W atelier łódzkim dokonywane były ostatnio zdjęcia do nowego krótkometrażowego filmu produkcji PWSF pt. „Blok 14" — według noweli Jana Brzozy.

Jest to film fabularny — zdjęcia dźwiękowe odbywają się w specjalnie wybudowanych dla tego filmu dekoracjach. W zdjęciach biorą udział aktorzy zawodowi oraz liczni statyści. „Blok 14" stanowi pracę absolutoryjną studentów IV roku PWSF.

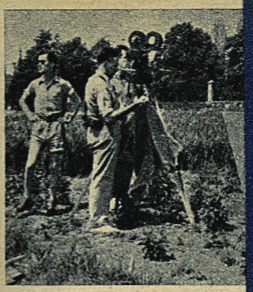

Studenci PWSF dokonują zdjęć do filmu kolorowego.

„ZIELEŃ W ŁODZI"

Oto temat i tytuł realizowanego obecnie przez zespół studentów PWSF filmu barwnego.

Realizacja filmu odbywa się pod kierunkiem wykładowcy PWSF, znakomitego radzieckiego operatora prof. Jakowlewa.

Jest to 4-ty film opracowywany przez studentów „kolorowo". — Film „Zieleń w Łodzi" mówi o znaczeniu zieleńców w mieście, o estetyce wyglądu miasta, o potrzebie zieleńców jako terenu zabaw dla dzieci.

Zdjęcia są dokonywane zarówno w centrum miasta jak i na jego przedmieściach (gdzie zieleni jest najwięcej), w zakładach ogrodniczych, skwerach, ogródkach jordanowskich, w nowych dzielnicach mieszkaniowych oraz w parkach w czasie trwania zabaw ludowych.

Przy zdjęciach, celem uzyskania efektów specjalnych jak mgła, perspektywa powietrzna, stosowane są świece dymne, wzbudzające ogólną sensację wśród licznych „kibiców".

LUDZIE FILMU

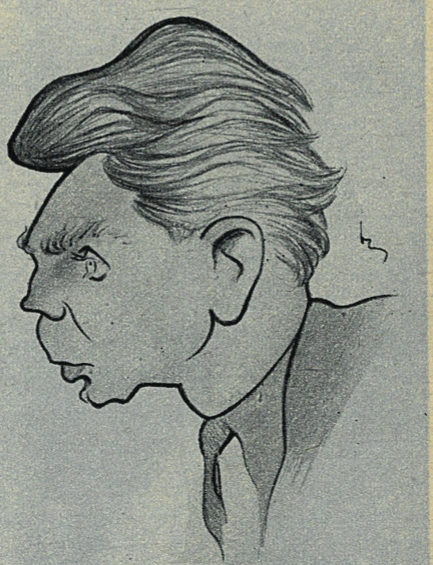

KAROL CHODURA
operator WFF
rys. T. Marczewski

PRZODOWNIK PRACY

Ob. **Marian Matysiak** pracuje jako szlifierz w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych na Oddziale B od roku 1945, a więc od początku powstania przemysłu kinotechnicznego w Polsce.

Będąc członkiem Partii wyróżnia się on socjalistycznym stosunkiem do pracy, szkoli uczniów i praktykantów i pomaga kolegom w przezwyciężaniu trudności w pracy.

Ob. Matysiak bierze udział we współzawodnictwie pracy i za swoje osiągnięcia był już kilkakrotnie nagradzany. W drugim kwartale wykonał on 183,7 proc. normy.

POLONICA

Reżyser Georg C. Klaren, twórca filmu **Sonnenbruckowie** według sztuki L. Kruczkowskiego **Niemcy**, w broszurze wydanej w związku z realizacją tego filmu pisze m. in.: **„Jestem dumny z tego, że nigdy nie wstąpiłem na ziemię polską jako nieprzyjaciel. Wiele dały mi spotkania z moją znakomitą koleżanką Wandą Jakubowską i jej współpracowniczką G. Schneider. Pogłębiło to mój pogląd na polską sztukę filmową. Fakt powierzenia mi realizacji filmu wg sztuki Leona Kruczkowskiego napełnił mnie wielką radością, która wzrosła jeszcze bardziej, kiedy poznałem osobiście jej autora, a kiedy zyskałem pewność, że w filmie będzie grała również polska aktorka Aleksandra Śląska, którą widziałem w „Ostatnim etapie" znikły całkowicie moje obawy.**

„Chciałbym wypowiedzieć moje wielkie zadowolenie z tego, że ten film powstał dzięki polsko-niemieckiej współpracy kulturalnej. Jestem głęboko przekonany, że przyjaźń polsko-niemiecka, podobnie jak przyjaźń ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z wielkim Związkiem Radzieckim, stanowi najpełniejszą rękojmię zwycięstwa nad groźbą nowej wojny.

„Sądzę, że film o „Sonnenbruckach" przyczyni się do tego, co dziś stanowi obowiązek każdego człowieka, świadomego swej odpowiedzialności: pomoże do porozumienia między narodami walczącymi o pokój, walczącymi przeciw nowej wojnie".

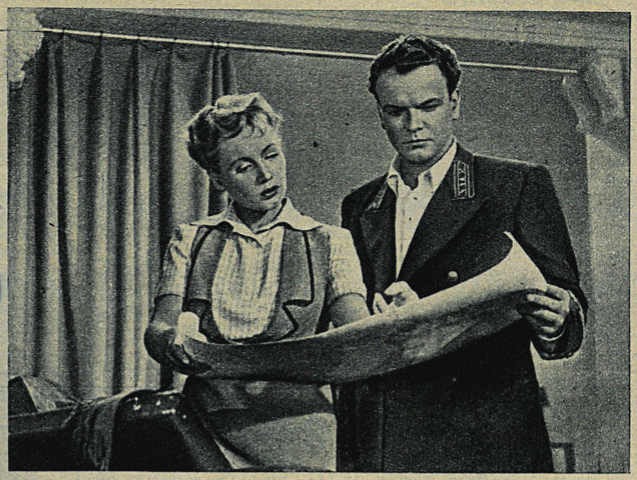

Donieccy górnicy — barwny film radziecki reżyserii L. Łukowa.

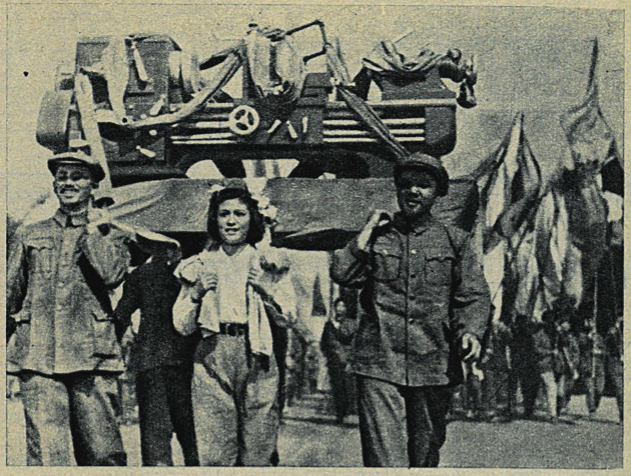

Chiński film **Naprzód, ze śpiewem!** wyświetlany na Festiwalu.

Film NRD — **Poddany** reżyserii Wolfganga Staudte.

Pokój zdobędzie świat — reżyserii J. Ivensa i J. Szelubskiego.

WYNIKI I NAGRODY

VI MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU FILMOWEGO W KARLOVYCH VARACH

29 lipca 1951 roku, w obecności przedstawicieli rządu czechosłowackiego z premierem Zapotockym na czele, zakończył się VI Międzynarodowy Festival w Karlovych Varach, który odbywał się tego roku pod wezwaniem: „Za pokój, za nowego człowieka, za lepszy świat".

Wielki sukces na Festivalu odniosła kinematografia radziecka, zdobywając dwie główne nagrody i wiele innych. Również kinematografia chińska przedstawiła dzieła filmowe o wielkiej wartości ideowej i na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Kinematografia polska odniosła większy sukces niż w roku ubiegłym. Na cztery zgłoszone filmy pełnometrażowe trzy z nich otrzymały nagrody i zaszczytne honorowe wyróżnienia, w tym — jedną z głównych nagród. Nagrodzony został również krótkometrażowy film oświatowy. Pod względem ilości nagród i ich ważkości kinematografia polska zajęła czołowe miejsce wśród 22 krajów, biorących udział w Festivalu.

*

Na VI Międzynarodowym Festivalu Filmowym w Karlovych Varach po raz pierwszy w tym roku wybrano międzynarodowe jury, w którego skład weszli wybitni artyści, krytycy i ludzie filmu:

1) Przewodniczący jury: A. M. Brousil, rektor czechosłowackiej Akademii Sztuk Muzycznych w Pradze.

2) Umberto Barbaro — filmowiec i publicysta włoski.

3) A. F. Borysow — narodowy artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej.

4) Paul Dubowsky — przedstawiciel słowackiej kinematografii (CSR).

5) Czang Sui-hua — reżyser i scenarzysta chiński.

6) Mikulas Huba — słowacki artysta, laureat Państwowej Nagrody Czechosłowackiej.

7) Emanuel Kanera — kierownik dokumentalnego filmu (CSR).

8) Jan Kapr — czechosłowacki kompozytor, laureat Nagrody Stalinowskiej.

9) Jirzi Marek — pisarz, laureat Państwowej Nagrody Czechosłowackiej.

10) A. A. Lebiediew — dyrektor Sowieksportfilmu, laureat Nagrody Stalinowskiej.

11) Irzi Pelikán — poseł, członek Czechosłowackiej Rady Filmowej.

12) George Sadoul — francuski krytyk filmowy.

13) Sepp Schwab — generalny dyrektor DEFY (NRD).

14) N. K. Siemionow — Viceminister kinematografii radzieckiej.

15) Miklos Szantó — przewodniczący węgierskiej sekcji filmowej przy Ministerstwie Oświaty Ludowej.

16) Shi Tung-san — chiński reżyser, przewodniczący technicznego komitetu chińskiej kinematografii.

17) Jerzy Toeplitz — dyrektor Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi.

Jury i uczestnicy Festivalu obejrzeli 128 filmów, w tym: 36 filmów fabularnych, 4 pełnometrażowe filmy dokumentalne, 15 filmów o średnim metrażu oraz 73 filmy krótkometrażowe.

Nagrody VI Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach

(z krótkim uzasadnieniem Jury)

I

1. WIELKA NAGRODA (GRAND PRIX)

Została przyznana radzieckiemu filmowi KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY — za wybitne wartości ideowe i artystyczne tego filmu, który w barwnych i pełnych życia obrazach pokazuje pracę radzieckich ludzi przeobrażających przyrodę, budujących bogate i szczęśliwe życie nowej wsi radzieckiej.

2. NAGRODA POKOJU

Chiński film STALOWY ŻOŁNIERZ. Operując wysoce artystycznymi obrazami, film przedstawia niezłomne siły moralne narodu chińskiego, który odważnie i z poświęceniem broni sprawy pokoju.

3. NAGRODA CZECHOSŁOWACKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

Polski film dokumentalny POKÓJ ZDOBĘDZIE ŚWIAT, który za pomocą bardzo przekonywających obrazów pokazał rosnące siły Pokoju, uwidocznione zwłaszcza w wielkiej manifestacji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

4. NAGRODA PRACY

Radziecki film DONIECCY GÓRNICY — za pełen prawdy i życia obraz pracy górników radzieckiego Donbasu.

5. NAGRODA WALKI O WOLNOŚĆ (dwie równorzędne nagrody)

a) Koreański film MŁODZI PARTYZANCI — za realistyczne odtworzenie bohaterskiej walki ludu koreańskiego, broniącego swojej wolności i niezależności.

b) Bułgarski film ALARM — za wstrząsający obraz wyzwoleńczej walki ludu bułgarskiego.

6. NAGRODA WALKI O POSTĘP SPOŁECZNY

Film Niemieckiej Republiki Demokratycznej PODDANY — za celną satyrę filmową, skierowaną przeciw burżuazji niemieckiej, oraz za czynną i skuteczną krytykę jej moralności.

II.

1. SPECJALNE WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Chiński film DZIEWCZYNA Z BIAŁYMI WŁOSAMI — za wyjątkowo prawdziwe przedstawienie charakteru narodowego w odtworzonej ludowej opowieści o ucisku i wyzwoleniu ludu chińskiego.

2. SPECJALNE WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Włoski film NIE MA POKOJU POD OLIWKAMI, który za pomocą pełnych prawdy obrazów pokazuje wyzysk chłopów włoskich, ich bezsilność wobec burżuazyjnego prawa. Film ten pokazuje, że jedność i solidarność między robotnikami są najlepszą bronią dla osiągnięcia zwycięstwa.

3. SPECJALNE WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Węgierski film KOLONIA POD ZIEMIĄ — za przekonywające zobrazowanie walki węgierskich robotników, stojących na straży pokojowego budownictwa swojej ojczyzny.

1a. SPECJALNE WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Czechosłowacki reżyser Jirzi Weiss — za realistyczny obraz narodzin i rozwoju ruchu robotniczego w filmie PRZYJDĄ NOWI BOJOWNICY.

2a. SPECJALNE WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Francuski reżyser Louis Daquin, laureat Światowej Nagrody Pokoju — za wyróżniającą się reżyserię filmu PIERWSZY PO BOGU, który to film obnaża nieludzkie metody faszyzmu.

3a. SPECJALNE WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Chiński reżyser Shi Tung-san — za wysoce artystyczny i wzruszający obraz walki narodu chińskiego w filmie NOWI BOHATERZY I BOHATERKI.

III.

1. NAGRODA ZA NAJLEPSZY FILM BIOGRAFICZNY

Czechosłowacki film ZWIASTUN ŚWITU — za obraz walki czechosłowackiego wynalazcy i prostych ludzi o realizację nowych, postępowych idei technicznych.

2. NAGRODA ZA REŻYSERIĘ

Francuski reżyser Jean-Paul Le Chanois — za świetną reżyserię filmu BEZ ADRESU, przedstawiającego solidarność ludu paryskiego.

3. NAGRODA ZA SCENARIUSZ

Rumuński scenarzysta Wiktor Iliu za scenariusz filmu W NASZEJ WSI, który w przekonywający i wyrazisty sposób przedstawia walkę o szczęśliwą przyszłość wsi rumuńskiej.

4. NAGRODA ZA FOTOGRAFIĘ

Radziecki operator A. Demucki — za świetną pracę operatorską, szczególnie za zdjęcia podwodne w filmie W DNI POKOJU.

5. NAGRODA ZA MUZYKĘ

Radziecki kompozytor A. Satianow — za muzykę do filmu dokumentalnego RADZIECKA ARMENIA, która pogłębia obraz filmowy, wyrażając doskonale narodowy charakter muzyki ormiańskiej.

6. NAGRODA ZA GRĘ AKTORSKĄ

Dwie równorzędne nagrody otrzymali:

a) Czechosłowacki artysta Franciszek Smolik — za realistyczną i głęboko ludzką rolę w filmie PRZYJDĄ NOWI BOJOWNICY.

b) Niemiecki artysta Edward von Winterstein — za doskonałą kreację aktorską w filmie RODZINA SONNENBRUCKÓW.

IV.

1. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Polski film MIASTO NIEUJARZMIONE — za przedstawienie walki narodu polskiego z hitlerowskim okupantem i za przypomnienie faszystowskich zbrodni, co umacnia nas w walce o utrzymanie światowego pokoju.

2. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Koreański film SPRAWIEDLIWA WALKA, który demaskuje podżegaczy wojennych w Korei i przedstawia niezłomną wolę ludu koreańskiego obrony swojej wolności.

8. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Czechosłowacki film LENIN W PRADZE — za opracowanie artystyczne materiału historycznego o praskiej konferencji Socjal-Demokratycznej Partii Rosji.

4. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Belgijski film BĄDŹ OSTROŻNY — za wyrazisty i żywy obraz wypadków ulicznych

1a. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Włoski reżyser Pietro Germi — za reżyserię filmu DROGA NADZIEI, który z głęboką prawdą i wyjątkową siłą artystyczną obrazuje trudne warunki życia ludu włoskiego.

2a. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Polski scenarzysta Ludwik Starski, autor scenariusza i kierownik artystyczny filmu PIERWSZY START — za żywe i optymistyczne przedstawienie życia młodych budowniczych socjalizmu w Polsce Ludowej.

3a. WYRÓŻNIENIE HONOROWE (za grę aktorską)

Dwa równorzędne wyróżnienia otrzymali:

a) Rumuński aktor George Vraca — za wyróżniającą się grę aktorską w filmie ŻYCIE ZWYCIĘŻA.

b) Węgierski aktor Artur Somlay — za wzorową rolę w filmie DZIWNE MAŁŻEŃSTWO.

4a. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Czechosłowacki kompozytor Eugeniusz Suchoń — za muzykę do filmu BÓJ SKOŃCZY SIĘ JUTRO, którą charakteryzuje monumentalność, zwłaszcza w masowych, rewolucyjnych scenach filmu.

5a. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Hinduski film WYDZIEDZICZENI, w którym ludowa muzyka hinduska podkreśla wymownie charakter poszczególnych scen filmu.

6a. WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Filmy rysunkowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej GOŚCIE Z MOSKWY, które obrazują urok kukiełek Obrazcowa, siłę ideologiczną i artystyczną jego teatru, oraz pokazują gorące przyjęcie artystów radzieckich w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

V.

1. NAGRODA ZA BARWNY FILM DOKUMENTALNY

Radziecki film KWITNĄCA UKRAINA — za barwne i prawdziwe przedstawienie pokojowego życia i rozkwitu radzieckiej Ukrainy.

2. NAGRODA ZA FILM DOKUMENTALNY

Film Niemieckiej Republiki Demokratycznej DROGA WZWYŻ — za wspaniałe przedstawienie walki postępowych sił narodu niemieckiego, budującego nowe, demokratyczne Niemcy.

3. NAGRODA ZA NAJLEPSZY FILM KRÓTKOMETRAŻOWY

Francuski film NIECH ŻYJĄ DOKERZY — za mocny i odważny obraz bohaterskiej walki francuskich dokerów przeciw podżegaczom wojennym.

4. NAGRODA ZA FILM NAUKOWY

Węgierski film POWSTAWANIE MATERII, który w sposób bardzo prosty wyjaśnia trudne zagadnienia nauk przyrodniczych.

5. NAGRODA ZA FILM WYCHOWAWCZY

Polski film W FABRYCE, który w sposób przekonywający uczy dzieci poznawać i doceniać organizację pracy.

6. NAGRODA ZA FILM INSTRUKTAŻOWY

Słowacki film SZYBKIE SKRAWANIE METALU, który przychodzi z pomocą racjonalizatorom i który w doskonały sposób zapoznaje widza z radzieckimi metodami szybkiej obróbki metali.

7. NAGRODA ZA FILM REPORTAŻOWY

Chiński film JEDNOŚĆ NARODÓW CHIN — za odtworzenie radosnego i wolnego życia wielkiej rodziny ludów Chin, oraz za obraz bogatej, swoistej kultury.

8. NAGRODA ZA KRONIKĘ FILMOWĄ

Koreańska kronika filmowa — za bohaterską pracę filmowych reporterów w wyzwoleńczej wojnie narodu koreańskiego.

9. NAGRODA ZA FILM KUKIEŁKOWY

Czechosłowacki film NIEUDANA LALKA (Nepovodeny pańáček), który prostymi, lecz wyrazistymi środkami filmowymi ożywia świat kukiełek, oddając ich doskonały ruch.

10. NAGRODA ZA FILM RYSUNKOWY

Radziecki film BAJKA O RYBAKU I RYBCE — za mistrzostwo artystyczne rysunków, które ilustrują poezję puszkinowskiej bajki.

11. NAGRODA ZA FILM DLA DZIECI

Radziecki film KIEDY ZAŚWIECĄ CHOINKI — za wzruszające odtworzenie świata baśni dziecięcych.

12. NAGRODA ZA BARWNY FILM

Film Niemieckiej Republiki Demokratycznej KAMIENNE SERCE (Das kalte Hertz) — za dobrze użytą technikę barw i za zdjęcia kombinowane.

LUDZIE FESTIWALU

Delegacja polska i delegacja radziecka w Karlovych Varach. Od lewej: Jerzy Toeplitz — dyrektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, Piotr Rajzman — twórca filmu **Kawaler Złotej Gwiazdy**, Krystyna Karkowska — odtwórczyni jednej z głównych ról w **Warszawskiej premierze**, A. A. Lebiediew — dyrektor Soveksportfilmu, Stanisław Albrecht — Generalny Dyrektor Filmu Polskiego, Katia Kanajewa — bohaterka filmu **Kawaler Złotej Gwiazdy**, Helena Marianowicz — redaktor działu scenariuszowego w Dyrekcji Programowej Filmu Polskiego, N. K. Siemionow — wiceminister kinematografii radzieckiej, Paweł Kadocznikow — laureat Nagrody Stalinowskiej, red. Irena Merz — sprawozdawca filmowy Trybuny Ludu, Mieczysław Dytko — Dyrektor Centrali Wynajmu Filmów, O. Sucharewska — aktorka radziecka.

Pokaz filmowy w Karlovych Varach w kinie letnim, na którym było przeciętnie pięć tysięcy widzów oglądających wybitne dzieła sztuki filmowej, zgłoszone na Festiwal.

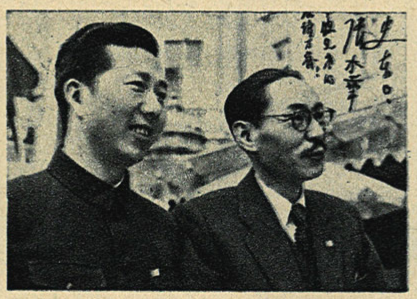

„Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i chińskiego!" — tak zadedykowali swoje zdjęcie reż. Shi Tung-san, twórca filmu **Nowi bohaterzy i bohaterki** i Czang Sui-hua, twórca filmu **Dziewczyna z białymi włosami**.

„Niechaj nasza sztuka filmowa służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami!" — Paweł Kadocznikow, Aleksander Borysow i Borys Czirkow, popularni aktorzy radzieccy, laureaci Nagrody Stalinowskiej.

Jerzy Zarzycki, reż. filmu **Miasto nieujarzmione** w rozmowie z reż. Jirzi Weissem, twórcą filmu **Przyjdą nowi bojownicy**.

„Niech żyje przyjaźń francusko - polska! Niech żyje pokój!" — Na zdjęciu: Krystyna Karkowska i Louis Daquin.

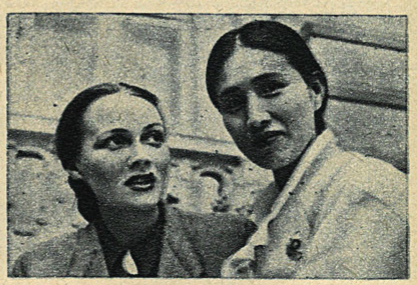

Krystyna Karkowska i Mu Jo-pon, bohaterka koreańskiego filmu **Młodzi partyzanci**, który uzyskał jedną z głównych nagród Festiwalu.

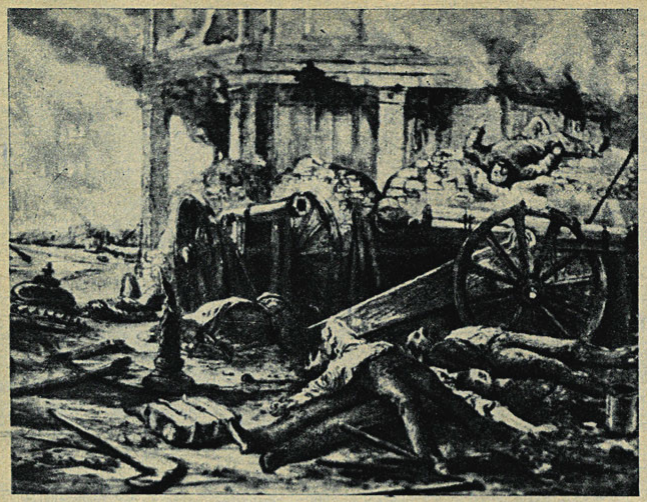

Słuchając, usta zatnij,
Czoła nie zniżaj.

Oto opowieść o dniach ostatnich
Komuny miasta Paryża.

JAROSŁAW
DĄBROWSKI

KOM

MIASTA

OPOWIEŚĆ FILMOWA O PIERWSZEJ W H

Precz z wojną! Niech żyje pokój! Tak odpowiada lud paryski na wieść o tym, że Bismarck i Napoleon III szukają wyjścia z kryzysu w wojnie. Burżuazja doprowadza jednak do wybuchu wojny.

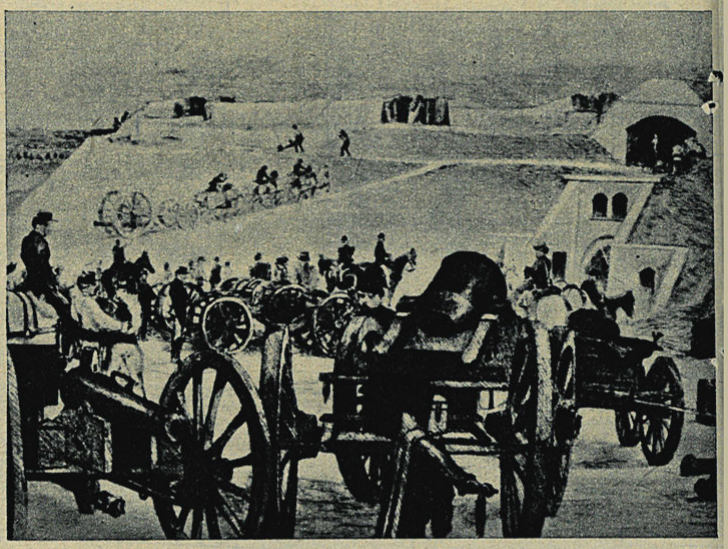

I ta klęska nie łamie ducha patriotów. Robotnicze bataliony Gwardii Narodowej wybierają Komitet Centralny, który wzywa do dalszej obrony wolności. Żołnierze nie oddadzą armat zdrajcom.

Sedan. Przeklęte słowo w historii Francji. Napoleon III ponosi klęskę i dostaje się do niewoli. Generałowie kapitulują i zmuszają 100.000 żołnierzy do złożenia broni przed pruskimi junkrami.

Krótkometrażowy film dokumentalny. Scenariusz i realizacja — I. Kozicka. Zdjęcia — W. Forbert. Kierownictwo artystyczne — A. Ford. Muzyka — Z. Mycielski.

Ze starych sztychów, z rysunków, dokumentów i fotografii powstał film **Komuna Paryska**, w którym wskrzeszone zostały obrazy pamiętnych dni marcowych 1871 roku, kiedy to lud paryski pierwszy raz w historii ludzkości ogłosił światu władzę proletariatu i podjął nierówną walkę z dwoma jednocześnie wrogami — z burżuazją i Prusakami.

Komuna Paryska była pierwszą próbą wcielenia w czyn myśli Marksa. Wielka burżuazja w śmiertelnym strachu przed utratą swych przywilejów krwią i żelazem zalała ten czerwony płomień w sercu Francji. Film o Komunie Paryskiej poprzez współczesne rozgrywającym się wypadkom rysunki obrazuje te historyczne chwile i zdarzenia. I nie tylko to: dzięki nagromadzeniu wielkiej ilości sztychów ta krótka lekcja historii na ekranie daje widzowi pojęcie jak żyli, jak wyglądali, jak pracowali i walczyli ludzie tamtych dni. Widzimy to dzięki umiejętnemu wykorzystaniu w filmie zebranej bogatej dokumentacji.

Gdybyśmy sami, bez pomocy obiektywu oglądali wszystkie pokazane ilustracje nie dałoby to nigdy tak sugestywnego obrazu zdarzeń będących tematem tych prac plastycznych, jaki widzimy na ekranie.

Dzięki zastosowaniu najazdów, panoramowań i zbliżeń, dzięki montażowi filmowemu i pięknej ilustracji muzycznej opartej na motywach Marsylianki ożywają nie
na rysunkac
spolenie od
mentów jak
ka, sztychy,
obrazu po
wartość —
odkrywa i
strzegalną
siłę wymow
cych się
prac plastyc
rysunki nab
wyrazu, wta
jeden ogóln
cy dynamicz
szłości.

Nie wszy
zostały tak
ne dramaty
w którym
wającej się
marłych oki
szymy dudn
w gardzieli
złowróżbny
czających d
saków. Nie
Komunie Pa
ły wykorzys
cznie możli

KUNA PARYŻA

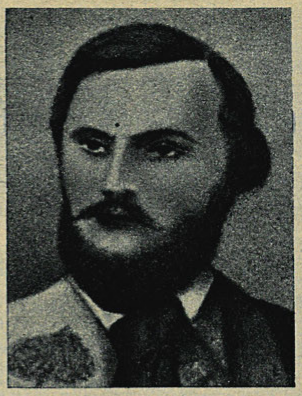

WALERY WRÓBLEWSKI

W HISTORII ŚWIATA ROBOTNICZEJ WŁADZY

Rząd Thiersa wspólnie z Prusakami okrąża Paryż. W szeregach obrońców walczą Polacy. Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski kierują obroną miasta. Lud na barykadach broni Komuny.

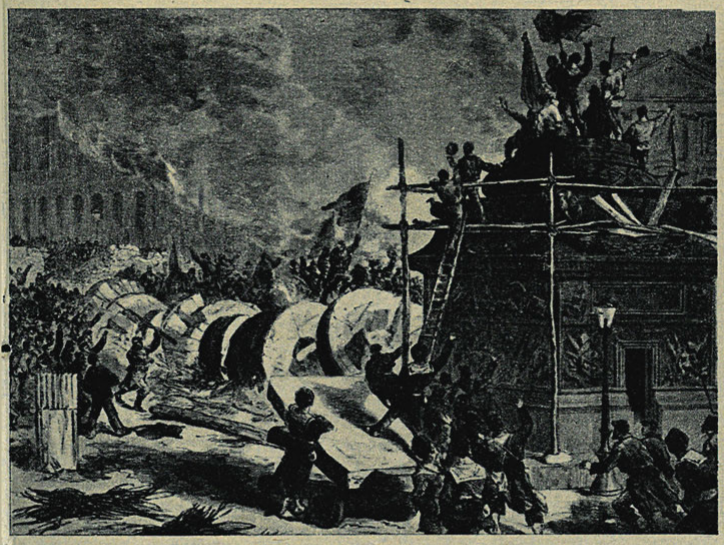

18 marca 1871 r. powstaje Komuna miasta Paryża — pierwsze w historii państwo robotników. Nad miastem powiewają czerwone sztandary. Pada symbol nacjonalizmu — kolumna Vendome.

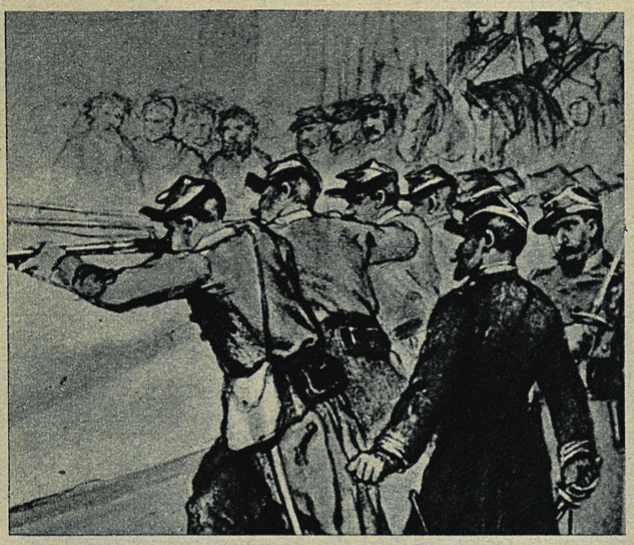

Żołdacy w służbie burżuazji strzelają do bezbronnych. Mordują starców, dzieci i kobiety. Burżuazja usiłuje terrorem zmusić komunardów do opuszczenia barykad, do poddania się zdrajcom.

uchome sceny
n. Przez ze-
zielnych ele-
mi są: muzy-
montaż i ruch
staje nowa
film, który
kazuje niedo-
iejednokrotnie
przesuwają-
rzed oczyma
nych. Martwe
erają nowego
piają się w
obraz będą-
ią wizją prze-

tkie sztychy
lobrze wygra-
znie jak ten,
tle przesu-
panoramy za-
n domów sły-
ący złowrogo
pustej ulicy
werbel wkra-
Paryża Pru-
wszędzie w
ryskiej zosta-
ane dostate-
ości ruchów

kamery filmowej. A przecież najazdy, panoramy i zbliżenia stosowane w sposób celny i śmiały są niezmiernie ważnym czynnikiem w filmie realizowanym z tak statycznego materiału, jakim są nieruchome ilustracje.

Komuna Paryska nie jest pierwszym filmem zrealizowanym w oparciu o prace graficzne. Dwa lata temu widzieliśmy podobny film o Wiośnie Ludów we Francji (Rok 1848). W filmie tym świetnie zostały wykorzystane efekty dźwiękowe — strzały, okrzyki tłumu, zgiełk walki, skrzypienie wozów wywoływały wrażenie, że pokazywane na ich tle rysunki ożywają. Również ruchy kamery stosowano w tym filmie z większą pewnością. Realizatorzy **Komuny Paryskiej** nie zupełnie wykorzystali doświadczenia warsztatowe filmu ikonograficznego o Wiośnie Ludów.

I jeszcze jedna uwaga odnosząca się do **Komuny Paryskiej** i do większości naszych filmów dokumentalnych: Francuzi w swoich postępowych filmach realizowanych przez KPF stosują z wielkim powodzeniem komentarz, w którym mówiący jest aktywnym uczestnikiem rozgrywających się wypadków przedstawianych w filmie. Beznamiętny, informujący tylko ton komentatora, jaki słyszymy w wielu momentach filmu o Komunie Paryskiej, jest barierą odgradzającą widza od angażowania się uczuciowo w akcji obrazu.

Bezspornym osiągnięciem **Komuny Paryskiej** jest jej mocny wydźwięk ideologiczny i optymistyczne zakończenie. Zdławiła komunę burżuazja. Jednak Paryżem rządzili już komunardzi — będą rządzili Francją. Taka jest końcowa wymowa filmu.

BOHDAN WĘSIERSKI

Ale Komuna się nie podda! Walczą do końca i giną na barykadach bohaterscy obrońcy wolności ludu. To oni odnieśli ostateczne zwycięstwo. Dziś idee Komuny triumfują i ogarniają cały świat.

nasze RECENZJE

RACZEK SIĘ SPÓŹNIA

Dwie filmowe komedie czeskie wyświetlane obecnie na naszych ekranach **Było to w maju** reż. M. Fricza i V. Berdycha oraz **Raczek się spóźnia** reż. Józefa Macha, realizowano prawie jednocześnie. Lecz widz, który o tym nie wie, ma prawo sądzić, że film J. Macha był wykonany o wiele wcześniej, w czasie kiedy kinematografia czechosłowacka dopiero podejmowała pierwsze próby wprowadzenia na ekrany nowej tematyki z życia świata pracy. Na przykładzie tych dwóch filmów widać wyraźnie poszczególne etapy ewolucji, jaką przechodzą czechosłowaccy twórcy filmowi, a wraz z nimi cała czechosłowacka sztuka filmowa na drodze do realizmu socjalistycznego. Widać z jakim trudem otrząsają się starsze kadry filmowców z bagażu przeszłości i jak niekiedy jeszcze nawracają do wygranych chwytów mechanicznego emocjonowania widowni, zapominając, że prawda i prostota środków stanowią najpewniejszą gwarancję powodzenia.

Szczególnie wyraźnie widoczne są sukcesy i zahamowania, zdobycze i błędy filmowców z nad Wełtawy i Dunaju — w komedii. Już kilkakrotnie na łamach naszego pisma z uznaniem podkreślano, że czechosłowacka kinematografia ze szlachetną wytrwałością i ambicją kontynuuje walkę o rozwój problematyki współczesnej w tym najtrudniejszym bodaj rodzaju sztuki. Ten wytrwały wysiłek pokazania nurtujących naszą rzeczywistość zagadnień poprzez pogodny uśmiech zasługuje na wnikliwą, baczną uwagę, na szczere uznanie, stanowi bowiem przykład dla innych, a także i dla naszej kinematografii, która po tematykę komediową sięga jak dotąd niechętnie. Lecz im bardziej pozytywnie oceniać będziemy wysiłek całej powojennej czechosłowackiej kinematografii, tym bardziej czujemy się w obowiązku sumienniej uwidaczniać te przeszkody, na jakie w swej pracy na tym odcinku natrafiają nasi koledzy i wskazywać sposoby ich przezwyciężania.

Vladimir Repa w roli pracownika piekarni, Raczka.

Szlachetnym ambicjom generalnego założenia towarzyszyć muszą również stanowcze ambicje godnej realizacji podjętego zadania. Inaczej bowiem zadanie będzie zrealizowane tylko pozornie, a stare wady i braki przelatywać będą beztrosko od komedii do komedii jak gołębie piekarza Raczka, które tyle niepotrzebnego zamętu spowodowały w jego życiu na ekranie i w nastrojach widzów.

Raczkowe gołębie stanowią charakterystyczny przykład nieporadności realizatorów filmu, chcących problem dyscypliny pracy i solidarności klasy robotniczej w dziele realizacji planu gospodarczego przedstawić w formie pogodnej komedii. Autorzy filmu chcieli pokazać, jak jednego z „małych, czeskich ludzi", potrosze lenia i pantoflarza, wciąga we wspólny wysiłek klasy robotniczej nowy rytm pracy i współzawodnictwa. Jan Raczek, piekarz, nie umie rozglądać się wokół siebie, nie sięga wzrokiem poza koniec własnego nosa, nie chce wraz z załogą swego zakładu przemysłowego jeździć do kopalń w Kładnie, aby pomóc górnikom w wykonaniu planu wydobycia węgla.

Oczekujemy od autorów filmu interesująco pokazanej ewolucji Raczka, jego przemiany w pozytywnego członka swej klasy i całego społeczeństwa. Realizatorzy chcieli, zupełnie słusznie, ewolucję taką pokazać w sposób pogodny, optymistyczny. Lecz popełnili błąd, który obciąża już kilka innych, oglądanych na naszych ekranach czechosłowackich komedii. Podobnie bowiem jak dla przedwojennych reżyserów mieszczańskich komedii, dla J. Macha i jego kolegów śmiech w pewnym momencie staje się celem głównym. Uciekają się więc do mechanicznego wywoływania śmiechu przy pomocy nietypowych sytuacji, obciążają Raczka specyficznym nałogiem. Raczek jest namiętnym hodowcą gołębi. I autorzy nadużywają tych gołębi do stwarzania t. zw. „komicznych sytuacji", które — niestety — wcale nie są śmieszne. Raz jeszcze przekonujemy się, że dawne środki rozśmieszania widowni całkowicie obecnie zawodzą, że widz dzisiejszy chce od sztuk zwanych komediami pogody życia, a nie „śmiechu za wszelką cenę", i że tę pogodę, uśmiech należy znajdować w samym życiu, a nie w kiepskich „pomysłach".

Tak właśnie postąpił M. Fricz, realizator przypomnianej na początku komedii **Było to w maju**. Tam zagadnienia bliskie ludziom pracy umiano pokazać z pogodnym uśmiechem, wydobywając mocny, odświeżający ładunek humoru z naturalnie rozwijających się zdarzeń, z tej atmosfery, w jakiej dziś żyjemy i pracujemy. Tymczasem reżyser J. Mach wraz ze swym bohaterem Janem Raczkiem spóźnił się. Nie udało mu się z interesującego tematu wydobyć tyle nowej, życiowej, interesującej treści, by mógł uniknąć w celu ożywienia filmu środków, które już dawno winny spocząć w lamusie rzeczy zapomnianych. Interesują nas nie tylko skądinąd miłe ptaszki, Raczkowe gołębie, ale także jego sympatyczna narzeczona Ruženka, którą z wielkim poświęceniem gra dobra aktorka, Lida Vostrcilova. Ilekroć reżyserowi brakuje konceptu i nie wie jak akcję ruszyć z miejsca, zjawia się ona jak „deus ex machina", by się z nieszczęsnym Raczkiem kolejno — albo pokłócić albo pogodzić.

Lecz J. Mach jest zbyt wytrawnym, wieloletnim reżyserem, żeby nic interesującego nie pokazać w filmie. Ciekawie więc pokazał pracę w nowoczesnej społecznej piekarni, a do najlepszych partii filmu należą epizody pracy w kopalni węgla, odtworzone z pewnym realizmem.

Również kilka kreacji aktorskich zasługuje na uwagę. Dobrze w zakresie wyznaczonym przez scenariusz (autor — Osvald) wykonał rolę Raczka V. Repa, a bumelanta Kutilka grał z przekonaniem godnym ciekawszej roli znany nam dobrze aktor Rudolf Deyl.

Na zakończenie mała uwaga. Treść scenariusza przeszła przed realizacją filmu ogniową próbę sceny. Scenariusz w adaptacji scenicznej był grany przez Teatr Aktora Filmowego w Pradze. Czy i wówczas Raczek uganiał się za gołębiami po scenie?

LUDOMIR RUBACH

CO UJRZYMY NA EKRANIE?

PROGRAM SKŁADANY

Scenariusz: **Jiri Trnka** w/g opowiadania **A. Czechowa**

Reżyseria: **Jiri Trnka**

Muzyka: **Vaclav Trojan**

Barwny film lalkowy, zrealizowany na podstawie pełnego humoru opowiadania klasyka literatury rosyjskiej.

Produkcja: **Ceskoslovensky Statni Film** — 1949.

ROMANS Z KONTRABASEM

Film ten jest jedną z pozycji nowego programu składanego, który obejmuje ponadto następujące filmy krótkometrażowe produkcji czechosłowackiej:

GOTOWE, JEDZIEMY!

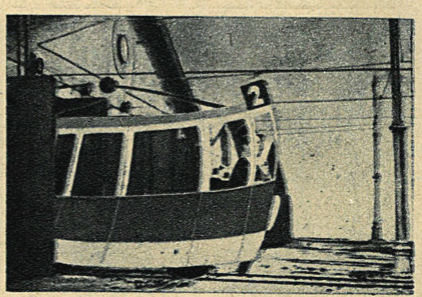

Barwna kreskówka opowiadająca o jednym dniu praskich tramwajów, tramwajarzy i o różnych typach wielkomiejskich pasażerów.

OŻYŁA SCENA JARACZA

W hallu odbudowanego z gruzów teatru **ATENEUM** w Warszawie, pomiędzy tak dobrze znanymi bywalcom tego teatru przed wojną niebieskimi kolumnami, wiszą na jasnej boazerii ścian portrety Stefana Jaracza. Patrzą ze ściany jego przepastne, ciemne, tak bardzo smutne, a tak pełne płomieni i blasku oczy, w nieznacznym uśmiechu zdają się poruszać wargi. Ma się wrażenie, że oto za chwilę usłyszy się jego głos, trochę ochrypły, szorstki, a tak bardzo wzruszający, i że widownia teatralna zastygnie w tej przejmującej ciszy, jaka panowała zawsze na sali, kiedy ukazywał się on na scenie.

Oto on — zabiedzony, popychany przez wszystkich urzędnik carski, Akakij Akakiewicz z gogolowskiego **Płaszcza** łypie przestraszonymi śmiertelnie oczyma i mówi z rozdzierającym smutkiem: „Zabrali płaszcz. I już go nie ma".

Oto pełen iskier wesołości w promieniejących oczach, w proch zmiatający nadętych pyszałków, oszust nad oszusty **Kapitan z Koepenick.**

Oto diabeł wcielony, przed którym każdy drżeć musiał, Rejent z fredrowskiej **Zemsty.** Jakież chytre są jego oczy, jaki zły uśmiech, jakie tajemnicze ruchy rąk, jaki podstępny krok.

Oto natchniony, patriarchalny, o śpiewnym głosie, w którym czai się smutek wieków prześladowań i tułaczki — Samuel z **Sędziów** Wyspiańskiego.

Oto szalejący z zazdrości, namiętny i obleśny Arnolf z molierowskiej **Szkoły żon,** czy obłudny i straszliwy w swym zakłamaniu **Świętoszek.**

Ale wchodząc do odrodzonego gmachu teatru stworzonego przez Jaracza, nie tylko widzi się jego wcielenia sceniczne. To on sam, Jaracz, idzie ku nam swym z lekka kołyszącym się krokiem, to on sam patrzy tak przenikliwie i zachwyca się tak płomiennie, oburza tak wspaniale, grzmi tak potężnym głosem, śmieje się tak serdecznie i wzrusza tak głęboko z oczyma pełnymi łez. To jego wiecznie zmienna i ruchliwa twarz ukazuje się nam we wspomnieniu.

To on, którego największą troską był zawsze teatr. Nie takiego teatru chciał, jaki dawała mu epoka burżuazyjna. Chciał teatru dla wszystkich. Teatru, który byłby jak chleb powszedni, pożywny i niezbędny. Teatru, który odzwierciadlałby prawdę życia. Teatru, który byłby własnością całego narodu, zgodny z tym narodem w najbardziej postępowych jego dążeniach. Teatru, który nie byłby znienawidzoną przez niego „szmirą", ale prawdziwą, związaną mocno z jego życiem sztuką.

O taki teatr walczył. Taki teatr przeczuwał. I u progu urzeczywistnienia takiego teatru, u progu Polski Ludowej—odszedł.

*

Nie tylko w teatrze raził Stefana Jaracza szablon, banał i „szmira", mająca na celu jedynie zysk kasowy.

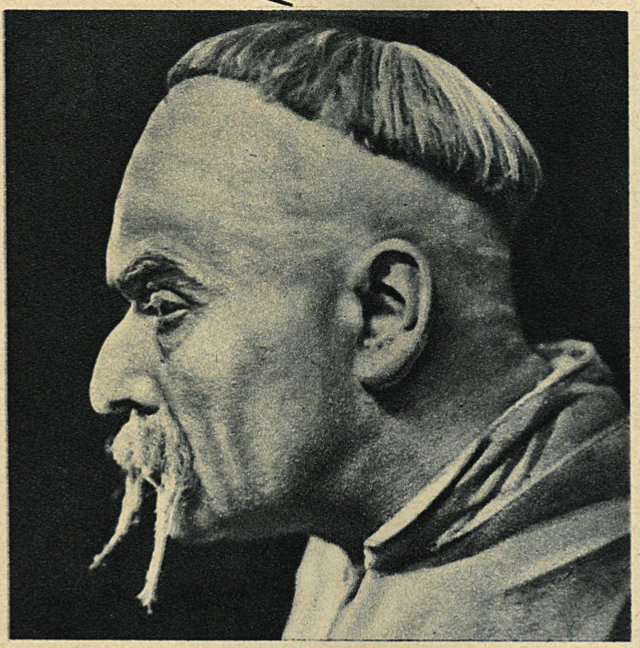

Stefan Jaracz jako Rejent w „Zemście" Fredry, wystawionej w teatrze ATENEUM w roku 1930.

Jak każdy prawdziwy artysta interesował się Jaracz sztuką filmową i pragnął, aby polski film stał się bliższy prawdziwej sztuki. Jego wielki talent rozsadzał wątłe ramy polskiego filmu, który w tym czasie najczęściej tak niewiele miał wspólnego z prawdziwą sztuką. Nieudolne scenariusze zawierające sztuczne, dalekie od prawdy koncepcje, nie wystarczały wielkiemu artyście, który ciężko znosił duszną atmosferę wciąż jeszcze pogardzanej sztuki filmowej.

Po filmowych rolach Jaracza pozostały jedynie nieliczne głosy prasy. Pozostała pamięć ludzka, która wśród powodzi mierноty, jaką z nielicznymi wyjątkami reprezentowała polska kinematografia do roku 1939 — przechowała filmowe kreacje Jaracza.

Spośród 30-tu filmów, w jakich występował na przestrzeni kilkudziesięciu lat, najwybitniejsze jego role — jeszcze w okresie filmu niemego — które najsilniej pozostały w pamięci, to Cezary Baryka w filmie **Przedwiośnie** wg. powieści Żeromskiego, Piotr Rozłucki w **Urodzie życia.**

W okresie filmu dźwiękowego wystąpił Jaracz w filmie **Jego wielka miłość,** gdzie w roli suflera, który marzy o wielkiej roli Napoleona, powiększył galerię małych żałosnych ludzi, popychanych przez silniejszych. Najsilniej zapisał się Jaracz w pamięci starszych bywalców kinowych jako rewolucjonista Oset w okrojonej przez cenzurę sanacyjną **Róży** wg dramatu Żeromskiego.

Sugestywny głos wielkiego aktora, niezawodny gest, wspaniała mimika pozostawiły niezapomniane wrażenie. Dla ludzi, którym bliska jest sztuka filmowa, mądra twórcza myśl Jaracza w dziedzinie sztuki pozostanie cenna i droga.

*

Po 12-tu latach ożył na Powiślu Warszawy teatr **ATENEUM,** na zawsze związany z imieniem Jaracza. Ożył w wolnej demokratycznej Polsce, o której tak marzył.

Zespół młodych reżyserów i aktorów, wierny jego ideom i koncepcjom, wystawił sztukę, której akcja toczy się na tle walk rewolucyjnych o wolność. Zwycięstwo Armii Czerwonej nad wojskami interwencyjnymi państw Ententy, bohaterska walka robotników i marynarzy krajów kapitalistycznych, którzy przyszli na pomoc rewolucjonistom, międzynarodowa solidarność proletariatu — stanowią treść sztuki L. Sławina **Interwencja,** którą teatr **ATENEUM** wystawił na otwarcie.

Po 12-tu latach milczenia scena, na której grał Jaracz, przemówiła znowu.

Kiedy po skończonym przedstawieniu wychodziliśmy z teatru na Powiślu, brzmiały nam jeszcze w uszach piękne mobilizujące dźwięki Marsylianki i powracał na nowo głos Jaracza wołający na krótko przed śmiercią:

„Żądam od każdego teatru służby ideowej".

STEFANIA BEYLIN

BALON I MIŁOŚĆ

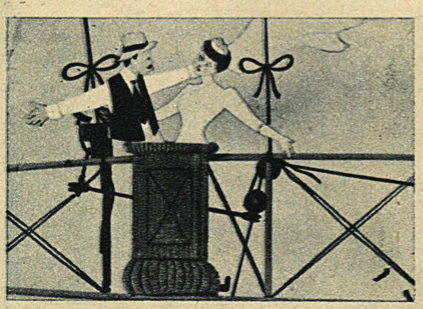

Barwna kreskówka o perypetiach zakochanej pary: dzielnego wynalazcy i „panny z dobrego domu". Parodia secesyjnego romansu.

PAN PROKOUK WALCZY Z POKUSĄ

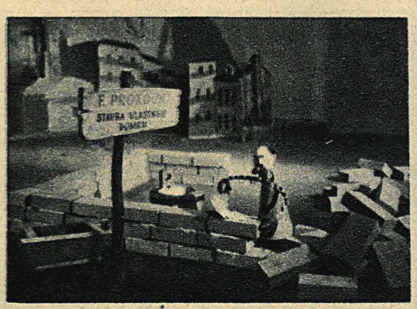

Kukiełkowa groteska z popularnym bohaterem, który budując własny domek walczy bohatersko z pokusami alkoholu. Reż.: Karol Zeman.

BRYGADA

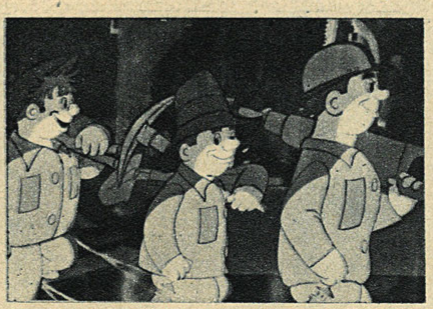

Kreskówna o werbunku do ochotniczych brygad pracy w kopalniach. Program składany uzupełnia barwny film rysunkowy pt. **ZAWODNIK.**

Niewidzialna granica zbrodni

Nawet mało skrupulatny w sprawach etycznych sprawozdawca filmowy tygodnika amerykańskiego „Time" twierdzi, że po obejrzeniu najnowszego, najkosztowniejszego i najwspanialszego filmu Paramountu pt. **Ace in the Hole** (As w zapadłej dziurze) odczuwa się głęboki niesmak.

Bohaterem tego „porywającego" filmu jest dziennikarz (Kirk Douglas), który ma za sobą lata wielkiego powodzenia w sensacyjnej prasie, a ostatnio spadł do rzędu reportera w małym miasteczku. Pragnąc za wszelką cenę wydobyć się znowu na szczyt drabiny społecznej, reporter nie przebiera w tym celu w środkach. W miasteczku wydarzył się wypadek: stary właściciel sklepu Leo Minosa wpada do głębokiej jamy i dostaje się do labiryntu jaskiń podziemnych pozostałych po czasach indiańskich. Reporter zna sposób wydobycia go stamtąd, ale chcąc uczynić z wypadku źródło sensacji, skazuje nieszczęśliwego na cały tydzień cierpień w podziemiach, byle mieć materiał do swych artykułów. W tę zbrodniczą historię wciąga reporter jeszcze dwie osoby, grając na ich najniższych instynktach. Te osoby to występny sędzia, któremu potrzebna jest reklama oraz nie kochająca męża żona nieszczęsnego kupca.

Na tym nie koniec okropności filmu. Ukazuje on z całym cynizmem rozgorączkowany, płonący ciekawością tłum, który autobusami, autami, motocyklami przybywa na miejsce, by przyglądać się mękom zagrzebanego żywcem człowieka, ukazuje jarmark, który się tam organizuje, gorące kiełbaski, jazzband i śpiewane do uwięzionego kupca chóralnie piosenki, zaczynające się od słów „Jedziemy do ciebie, Leo", a myliłby się ten, kto by sądził, że twórcy filmu w jakikolwiek sposób akcentują swoje oburzenie z powodu takiego naigrawania się z ludzkiego cierpienia.

Do tego cynicznego obrazu, cieszącego się z ludzkiego nieszczęścia użyto doskonałych aktorów, świetnych zdjęć i nowoczesnej techniki. Tym gorzej. (b)

Chytrzy czy łatwowierni?

„Zasadzka", czeski film sensacyjny, reprezentowała Czechosłowację na ostatnim festiwalu w Cannes. Jest to film sensacyjny o tematyce okupacyjnej. Obok postaci walczących z okupantem robotników pokazuje on drugą stronę barykady: oprawców z Sicherheitspolizei. Z nimi właśnie ma kłopoty krytyka. Bo oto, co pisze „Słowo Powszechne" (nr 169):

Scenarzyści pokazali gestapo jako bandę okrutnych, ale naiwnych i łatwowiernych głupców. Działacze podziemni mogą sobie pozwolić na naiwnie nieostrożne pociągnięcia, bowiem Niemcy dają się dzięki swojej głupocie wspaniale oszukiwać.

Ocena ta nie jest widocznie tak bezsporna, skoro recenzentka „Trybuny Ludu" pisze w tej samej materii (nr 170):

Hitlerowcy z „Zasadzki" nie są, jak się to nieraz zdarzało w tego typu filmach, głupimi i nieudolnymi psami gończymi, których czujność łatwo zmylić. Przeciwnie. Skrupulatnie i chytrze obmyślają plany swoich zbrodniczych akcji, skierowanych przeciwko czeskim patriotom.

Oto wzorowy przykład, tzw. różnicy zdań. A kto ma rację? Niech rozsądzą sami widzowie. (pl)

HOLLYWOODZKI REALIZM

W Hollywood nie szczędzi się wysiłków i ofiar, by zgodnie z duchem czasu kręcić filmy realistyczne. Z tych właśnie względów poddano znanego aktora filmowego Van Johnsona intensywnemu treningowi. Uczył się on mianowicie u „najznakomitszych profesorów" puszczać bańki z gumy do żucia. Do tego celu istnieje nawet specjalny rodzaj gumy do żucia, tzw. „bubble-gum". Jest to zajęcie bardzo interesujące i pełne wdzięku: bierze się do ust kawałek gumy, żuje sumiennie, a następnie zaokrąglając usta na kształt jaja kurzego — dmucha. Powstaje wtedy piękny okrągły balon z lepkiej gumy, który pęka w razie potrzeby na twarzy osoby, z którą się w danej chwili rozmawia.

Van Johson musiał przezwyciężyć wiele trudności, zanim posiadł tę umiejętność.

— Młodzi chłopcy — powiedział on — robią to z szykiem, a to dlatego, że niemal każdemu z nich brak co najmniej jednego zęba właśnie na samym przodzie. Ułatwia to ogromnie sprawę! (jz)

ALFABET SATYRYCZNY 6

OBRAZ

REŻYSER

STATYŚCI

rys. IBIS

MIASTO BONN pragnie „ratować" niemiecką kinematografię

Ludność Zachodnich Niemiec zaprotestowała przeciwko zalewowi filmów amerykańskich, które coraz bardziej wypierają rodzimą produkcję. Filmowcy niemieccy bronią się przed amerykańską miernotą, przed filmami gangsterskimi, które służą wyraźnie do wywoływania nastrojów wojennych. Ulegając naciskom ludności przewodniczący Bundestagu przedstawił plan ustawy, mającej na celu „ochronę" filmu niemieckiego. Na jej podstawie kinoteatry Niemiec Zachodnich obowiązane są na 365 dni w roku wyświetlać co najmniej przez 21 dni filmy niemieckie.

Ale pozostaje jeszcze 344 dni, w czasie których widz Niemiec Zachodnich oglądać będzie w dalszym ciągu filmy obcych produkcji. W akcji ratowania niemieckiej kinematografii postępowe filmy DEFY w ogóle nie wchodzą w rachubę jako produkty rodzime.

APOLLO I X MUZA

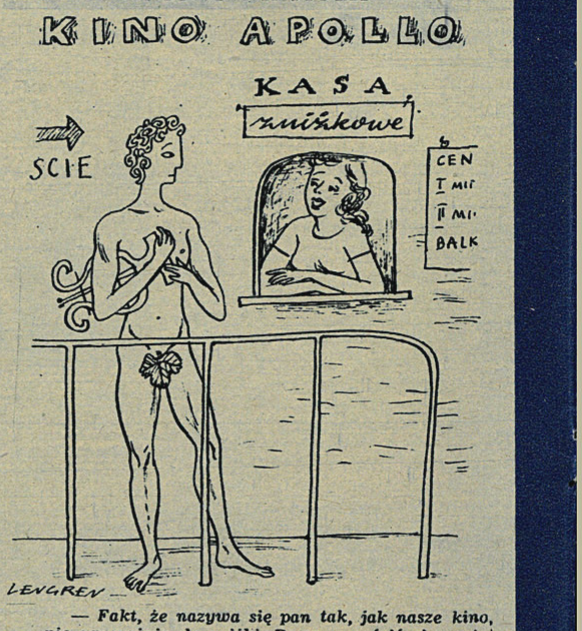

— Fakt, że nazywa się pan tak, jak nasze kino, nie upoważnia do zniżki. Proszę zwrócić się w tej sprawie do swego zakładu pracy...

rys. LENGREN

JAK WE ŚNIE...

W Hollywood nie tylko plotkują i się rozwodzą, ale także boją się. I to bardzo. Albowiem Komisja do Badania Działalności Antyamerykańskiej rozwinęła nader ożywioną działalność. Chodzi o wyłowienie wszystkich ludzi „niebezpiecznych". A donosicielstwo kwitnie. Zaledwie przyznano „Oskary" Judy Holliday i Jose Ferrerowi setki donosów posypały się na sędziów. „Oskara" się tak łatwo nie wybacza.

O tym, do jakiego absurdu dochodzi i jakie rozmiary osiąga donosicielstwo świadczy satyryczny list, który ukazał się w „Hollywood Reporter":

„...Miałem straszny sen ostatniej nocy. Przeczytawszy gazety wieczorne usnąłem i śniło mi się, że jestem bezrobotnym scenarzystą hollywoodzkim. Zupełnie niespodziewanie zostałem wezwany na przesłuchanie do Waszyngtonu przez Komisję do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Nie miałem żadnego zabarwienia politycznego, ale znałem sporo ludzi, z którymi nie byłem w dobrych stosunkach. Na przesłuchaniu podałem więc nazwiska wszystkich moich nieprzyjaciół, kwalifikując ich jako „niebezpiecznych".

Mój sen, niestety, skończył się zbyt szybko i nie dowiem się nigdy, dlaczego zostałem wezwany".

Pytanie, czy po tym osobliwym „śnie" obiecujący dziennikarz nie zostanie na jawie wezwany przed oblicze osławionej komisji. (jz)

BYLE HANDEL SZEDŁ...

Reklama amerykańskiego filmu „Dwie kobiety", wyświetlanego w Wiesbadenie (Niemcy Zachod.): „CHARAKTERYSTYCZNY OBRAZ WYKOLEJONEJ KOBIETY, KTÓRA SWĄ GRZESZNĄ PRZESZŁOŚĆ OKUPUJE NAJWIĘKSZYMI OFIARAMI MIŁOSNYMI". (pj)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

TRZY NAGRODY I WYRÓŻNIENIE

Postępowy włoski film **Droga nadziei** otrzymał nagrodę **Silver Laurel** (przeznaczoną dla włoskich filmów, które najlepiej służą sprawie zbliżenia i porozumienia międzynarodowego).

Film **Pietra Germi** został już poprzednio odznaczony nagrodą społeczeństwa włoskiego **Roma** za rok 1951 i nagrodą **L'Ours d'Argent** na festiwalu filmowym w Berlinie. Ostatnio otrzymał zaszczytne Honorowe Wyróżnienie w Karlovych Varach. (ea)

Scena z postępowego włoskiego filmu **Nie ma pokoju pod oliwkami** reż. Giuseppe De Santisa, odznaczonego w Karlovych Varach.

STRAJK KINOTEATRÓW W SZWECJI

Do wielu trudności, w jakich znalazł się przemysł filmowy w Szwecji, przybyła jeszcze jedna.

Właściciele kinoteatrów domagają się podwyżki cen biletów wejściowych, uzasadniając swoje żądanie tym, że od roku 1948, kiedy to miała miejsce nieznaczna podwyżka, wszystkie ceny niepomiernie wzrosły, wzrosły również bardzo znacznie koszty utrzymania kin.

Urząd Kontroli Cen nie zgodził się jednak na te żądania. Wywołało to ostre protesty właścicieli kin, którzy grożą zamknięciem swoich przedsiębiorstw.

Wprowadzając w czyn swoje groźby, zamknęli oni kina na ferie letnie już w maju, chociaż zazwyczaj są one zamykane latem na przeciąg jednego miesiąca — od połowy czerwca do połowy lipca. Nie wiadomo też kiedy będą otwarte i kiedy rozpocznie się nowy sezon w kinach szwedzkich. (jz)

Walt Disney ma dość kreskówek

Walt Disney, któremu kinematografia amerykańska zawdzięcza wiele filmów rysunkowych, nosi się znowu z zamiarem zrealizowania filmu z prawdziwymi „żywymi" aktorami. Ma to być wesoła komedia, nakręcona według nieśmiertelnego dzieła Cervantesa *Don Kichot*. Biedny Cervantes! (ea)

NOWE FILMY OŚWIATOWE DEFY.

Reżyser Otto Gnieser, znany ze swych filmów *Dom nad starą wierzbą*, *Życie w stawie* i *Węże* — wyprodukował trzy nowe popularno - oświatowe filmy. Pierwszy z tych filmów pt. *Lis* przedstawia jego życie i znaczenie jako zwierzęcia futerkowego, drugi to *Piękno naszych lasów*, trzeci opowiada o płotach i żywopłotach. (sb)

Wzdłuż nowych Chin

Trzy radzieckie reżyserki, pracownice Centralnej Wytwórni Filmów Dokumentalnych w ZSRR — E. Swiłowa, I. Setkin i M. Sławinska wraz z pracownikami Pekińskiej Wytwórni Filmowej zrealizowały serię kolorowych filmów dokumentalnych pod wspólnym tytułem **Wzdłuż nowych Chin.** Seria składa się z filmów: **Po rzece Jang-tse, W nowym Szanghaju i Chan-żon — perła Chin.** Film **Po rzece Jang-tse** ukazuje rozwój gospodarki rolnej. **W nowym Szanghaju** — to przekrój jednego dnia tej wielkiej metropolii, a film o mieście Chan-żon pokazuje jeden z najpiękniejszych zakątków Chin podzwrotnikowych. **(lr).**

Walka o pokój w filmach NRD

Coraz częściej nowe filmy DEFY obracają się dokoła zagadnień walki o pokój i walki z remilitaryzacją Niemiec. Obecnie DEFA przygotowuje film **Skazana wioska** według scenariusza Kurta Sterna. Film ten ze względu na poruszane w nim zagadnienie nazwać można filmem walczącym. **(sb).**

KLASYK LITERATURY OŻYJE NA EKRANIE.

W r. 1952 ma zostać przeniesiona na ekran powieść Benjamina Constanta *Adolf*, napisana przez tego wybitnego pisarza i liberalnego polityka w r. 1816, a zajmująca w historii literatury francuskiej jedno z poczesnych miejsc. W głównej roli kobiecej wystąpić ma wybitna aktorka teatru francuskiego, Edwige Feuillère. (jp)

W hołdzie Chaplinowi

Pisaliśmy niejednokrotnie o wzrastających atakach amerykańskiej i reakcyjnej zachodnio - europejskiej prasy na twórczość i osobę **Charlesa Chaplina.** Odpowiedzią na tę antychaplinowską kampanię są wyrazy hołdu, które przesyłają Chaplinowi postępowi filmowcy francuscy. Między innymi listy otwarte z wyrazami uznania dla twórczości i postawy wielkiego artysty opublikowali: **Gerard Philipe, Noel-Noel, Claude Autant-Lara, Rene Clair** i **Cocteau.**

„Kto jest najmocniejszy" i inne czeskie filmy rysunkowe

Amatorzy czeskich filmów rysunkowych z zadowoleniem przeczytają wiadomość, że zespół reżysera O. Bedricha oddał do eksploatacji kolorowy film rysunkowy **Bajka o drzewach i wietrze,** według opowiadania O. Sekory. W poetyckiej formie film opowiada o opanowaniu przyrody przez człowieka. Rysunki wykonał autor bajki O. Sekora, a muzykę skomponował Jan Fischer. Drugim kolorowym filmem rysunkowym ostatnio ukończonym jest bajka **Kto jest najmocniejszy,** opracowana według starego jawajskiego podania przez zespół w osobach K. Manna, J. Prochazki i Z. Millera z muzyką znanego kompozytora F. Buriana. Edward Hoffman opracował film rysunkowy według opowiadania Józefa Czapka **O piesku i kotku — jak robili tort. (lr).**

CYRK... KUKIEŁEK

Na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach wyświetlano m. in. nowy czeski film kukiełkowy **Cyrk** opracowany przez reż. Trszkę nową techniką. Kukiełki do tego filmu wykonano z papieru. Występują one na tle malowanych dekoracji. **(lr).**

Zdjęcie z krótkometrażowego filmu DEFY **Dzieci zwierząt.**

Znów zobaczymy Saszę Raszilowa

Polscy widzowie kinowi na pewno nie zapomnieli charakterystycznej postaci referenta Trziszki, którego przygody odtworzył na ekranie znakomity czeski aktor charakterystyczny, Sasza Raszilow. Obecnie Raszilow pracuje na Barrandovie z reżyserem Alfredem Radakiem, który realizuje nową komedię filmową **Cudotwórczy kapelusz,** według utworu czeskiego klasyka Wacława Klicpery. Sasza Raszilow odtwarza w tym filmie postać kupca Kaliasza. (lr)

Scena z czechosłowackiego filmu kukiełkowego **Nieudana lalka.**

Na naszej taśmie

Baśniowy film radziecki Ptuszki **Złoty kluczyk.**

Scena z filmowej baśni **Czarodziejskie ziarno.**

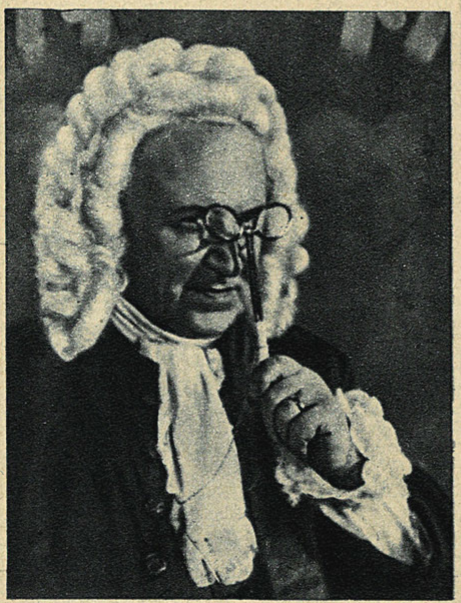

Bach z kom. muz. **Antoni Iwanowicz gniewa się.**

Scena z filmu **Dubrowski** wg powieści Puszkina.

Drodzy Czytelnicy!

Wakacje jeszcze w pełni. Zanim rozpocznie się nowy sezon jesienny i nowy rok studiów szkolnych i uniwersyteckich pogadamy jeszcze na różne tematy skorzystawszy z Waszych listów, których tak wiele jeszcze czeka na swoją odpowiedź.

Rozmyślania maturzysty

„...Nareszcie nadeszły wakacje, więc mam chwilę wolnego czasu — pisze maturzysta M. BORMIŃSKI z Malborka. — ...spraw, które chciałbym poruszyć jest tak wiele, że z pewnością nie starczy na nie miejsca w tym liście. Jedną z nich będzie sprawa realizacji filmowych bajek, baśni i legend oraz polskich komedii muzycznych. Oglądając wiele razy radzieckie bajki filmowe na ekranie, nie mogłem wyjść z podziwu nad techniką, dekoracjami, grą aktorów, w ogóle nad elementami tworzącymi prawdziwie artystyczny film. Jednocześnie nasuwały się refleksje: jak gorąco troszczą się o wychowanie dziecka i zapewnienie mu godziwej rozrywki w kraju zwycięskiego socjalizmu, Związku Radzieckim".

Prosimy o bajki z żywymi aktorami

Czytelnik nasz zastanawia się z kolei nad ubóstwem polskiej produkcji w dziedzinie tych filmów. „W Polsce Ludowej przecież także otacza się dzieci serdeczną troską i opieką. Teatry dziecięce grają wiele sztuk przeznaczonych dla dzieci. Dlaczego w dziedzinie filmowej nie pomyślano o tej sprawie?" Autor listu dzieli się wrażeniami z transmisji radiowej przedstawienia bajki Marii Konopnickiej „O sierotce Marysi". Ta udramatyzowana baśń, która wzrusza nie tylko dzieci ale nawet i dorosłych, nasunęła naszemu korespondentowi myśl, aby filmować baśni Konopnickiej.

Korespondent nasz porusza z kolei sprawę filmowej komedii muzycznej. „...jestem pełen podziwu dla bratniej czechosłowackiej twórczości filmowej, gdzie komedia nie osiągnęła wprawdzie szczebla doskonałości, a jednak zajmuje tak ważne miejsce w rodzimej kinematografii. Nasza komedia filmowa, a zwłaszcza komedia muzyczna, powinna tematy czerpać z otaczającej rzeczywistości, nie szukać ich gdzieś daleko". Jako przykład komedii muzycznej wysuwa Czytelnik „Wodewil warszawski" grany na scenie teatru warszawskiego „Syrena". To połączenie piosenki z humorem i aktualnością nadawałoby się według naszego korespondenta na filmową komedię muzyczną.

Sprawa produkowania baśni polskich na naszych ekranach jest bardzo aktualna i kilkakrotnie poruszana była przez Redakcję a także przez naszych Czytelników. M. CZERWIŃSKI z Olsztyna w n-rze 16 na str. 2 poruszał sprawę potrzeby baśni dla dzieci na naszych ekranach, a także dubbingowania baśni radzieckich. Urok i piękno radzieckiej baśni przemawia do naszych młodszych i starszych Czytelników. Chcieliby widzieć także i polskie bajki na ekranie.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o tym, jak ważnym zadaniem naszej kinematografii jest filmowanie baśni opartych na ludowych motywach, wykorzystanie bogatej skarbnicy, jaką zawierają zbiory podań, baśni, legend związanych z życiem polskiego ludu. Fantastyczna baśń i dydaktyczna bajka — to utwory, które łączą realizm, głęboką prawdę życiową z fantazją tak bardzo potrzebną dzieciom.

Gorki o ludowych baśniach

Maksym Gorki w swoim wstępie do baśni „Z tysiąca i jednej nocy" pisze: „Doniosły i bezsporny jest zwłaszcza wpływ ustnej twórczości ludowej na literaturę. Z baśni i wątków baśniowych korzystali z dawien dawna pisarze wszystkich krajów i epok. W Rosji na motywach baśni ludowych opierali swą twórczość wielcy pisarze jak Żukowski, Puszkin, Lew Tołstoj. Formalna, tematyczna i dydaktyczna zależność literatury pięknej od ustnej twórczości ludowej jest niezaprzeczonym i pouczającym faktem... Ja osobiście muszę wyznać, że na mój rozwój intelektualny ogromny wpływ miały baśnie, które opowiadała mi moja babka i wiejscy bajarze".

Te słowa wielkiego pisarza potwierdzają raz jeszcze, jak wielka jest mądrość i siła twórczości ludowej, ile skarbów czerpie z niej literatura. Połączenie prastarej twórczości ludowej z najmłodszą i najpopularniejszą sztuką, jaką jest film — da świetny rezultat. Motywy i wątki, powstałe z ludu, staną się dostępne ludowi. Nasza literatura baśniowa to także bogate źródło, z którego korzystać mogą ludzie filmu. Wszystkie te możliwości czekają na swoich twórców.

Widz kinowy czeka na komedię muzyczną

O potrzebie polskiej komedii filmowej, a zwłaszcza komedii muzycznej pisaliśmy wielokrotnie. Liczne rzesze widzów kinowych pragną filmowej komedii związanej z codziennym życiem człowieka pracy, pragną pieśni, która by stała się ich pieśnią. Filmowa komedia muzyczna powinna mieć szeroki rozmach, porywać melodią, tańcem. Połączenie tradycji ludowych z aktualną rzeczywistością naszego życia stworzy komedię muzyczną, która porwie szerokie masy.

Ostatnia sprawa poruszona w liście — film historyczny — wymaga obszerniejszego omówienia. Powrócimy do niej jeszcze niejednokrotnie.

O powieści Puszkina i filmie „Dubrowski"

ADAM ZEFRYJEWICZ z Wrocławia — Nie zgadzamy się z tym, co Pan pisze w związku z filmem Dubrowski wg powieści Puszkina, że film w stosunku do powieści nie powinien zawierać żadnych zmian. Sprawie wzajemnego przenikania literatury i filmu poświęciliśmy sporo miejsca na Naszej Taśmie. Podając liczne przykłady adaptacji filmowych wybitnych utworów, udowadnialiśmy, że stworzenie filmu opartego na utworze literackim jest pracą twórczą i że od talentu autora scenariusza i realizatora zależy, w jakiej mierze adaptacja ta jest udana i odtwarza walory utworu literackiego. Powtarzamy raz jeszcze: adaptacja filmowa nie trzyma się niewolniczo utworu, na którym się opiera, film posiada inne środki artystyczne i przetwarza w innej formie idee utworu literackiego.

Stoczono już niejedną walkę o t.zw. pietyzm w stosunku do arcydzieł poezji i prozy literackiej. Twórców filmowych obowiązuje w stosunku do adaptowanych utworów literackich szacunek przede wszystkim dla idei zawartej w danym utworze. Sztuka filmowa rządzi się swymi odrębnymi prawami, formuje ją jej własna estetyka.

Realizator filmu Dubrowski, przenosząc na ekran piękny utwór Puszkina, musiał odejść od pierwowzoru i użyć filmowego języka.

Radzimy przeczytać artykuł Cz. Petelskiego **„Powieść na ekranie"** (Nr 24 „Filmu") a także wypowiedzi na ten temat w n-rze 30 na Naszej Taśmie.

„Żukowski" czy „Zwycięzca przestworzy"?

„Szczerze ucieszyłem się z przeglądu o ludziach nauki — pisze DR TADEUSZ MONTHEY. — Pełen zadowolenia wybrałem się na radziecki kolorowy film „Zwycięzca przestworzy" o znakomitym uczonym Żukowskim. Ale przyjemność prysła. Kino „Palladium" w Warszawie wyświetlało ten film jako czarno-biały. Kopia ciemna i zamazana. Połowy zdań dosłownie nie zrozumiałem, choć słuch mam doskonały. Dlaczego film barwny zamienił się na czarno-biały? Dla czego w ten sposób okaleczą się film, którego tak ważną cechą jest barwa? Film stracił wiele, czego dowodem były głosy niezadowolenia na widowni.

Dalsza sprawa to nieodpowiednia zmiana tytułów filmów zagranicznych. Film „Żukowski" nazwano „Zwycięzca przestworzy", „Miczurin" — „Czarodziej sadów". Szkoda, że „Musorgskiego" nie nazwano „Poetą tonów". Tytuły są przypadkowe, pełne fantazji i bardzo często mylące widzów".

W czasie normalnego rozpowszechniania film o uczonym Żukowskim będzie wyświetlany jako barwny. W czasie Kongresu Nauki pokazana została robocza kopia filmu. Stąd powstała zamiana filmu barwnego na czarno-biały.

Sprawa nieodpowiednich tytułów łączy się z ogólnym zagadnieniem przekładów fil-

ZDJĘCIA KRAJOWE: WFF, WFD, PKF, CAF, R. Wionczek, A. Zdrodowski.

FILM
TYGODNIK

REDAGUJE

ZESPÓŁ

Na naszej taśmie

mów zagranicznych. Wrócimy jeszcze niejednokrotnie do tego zagadnienia i do krytyki nie zawsze trafnie tłumaczonych dialogów i tytułów filmów. Na razie zaznaczyć tylko musimy, że w pewnych poszczególnych wypadkach tytuły oryginałów nie nadają się do dosłownego przetłumaczenia na język polski. W takich wypadkach przekład musi być wolny i dostosowany do naszych widzów.

Żołnierz polski o filmach radzieckich

EMIL BORUS z Poznania dzieli się z nami wrażeniami z oglądanych ostatnio przez siebie filmów. Szczególnie podobały mu się filmy Daleka droga i Zwariowane lotnisko. Czytelnik nasz słusznie zauważa, że filmy radzieckie stanowią najlepszą strawę duchową dla żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego, ponieważ „uczą hartu ducha, spostrzegawczości, oraz przezwyciężania przeciwności, na jakie natrafia człowiek dążąc do celu". Korespondent nasz podkreśla wysoki poziom moralny filmów radzieckich, które uczą, jak należy skutecznie walczyć o wolność i pokój. „Oby jak największa liczba żołnierzy polskich mogła oglądać filmy radzieckie, będące prawdziwą szkołą życia" — kończy swój list czytelnik **BORUS**.

Z NASZYCH WĘDRÓWEK

WIEŚ MA GŁOS...

„Dlaczego wieś jest pokrzywdzona w doborze filmów? — pyta **JERZY ŻMUDA** ze wsi Nekla (woj. poznańskie). — Dlaczego na wieś nie przychodzą filmy kolorowe jak „Upadek Berlina", czy „Wesoły jarmark"? Dlaczego ludzie wiejscy nie mogą nigdy zobaczyć filmu dubbingowanego? Dlaczego wieś nie ogląda filmów dziecięcych i młodzieżowych, rysunkowych lub kukiełkowych? Warto by również pokazać ludności wiejskiej film o filmie, pokazać jak powstaje film, jakie są kolejne stadia jego powstawania. Chcielibyśmy także oglądać aktualne kroniki filmowe, a nie — jak się najczęściej zdarza — sprzed miesiąca. Wieśniaka interesują dodatki, pokazujące mu co się dzieje na szerokim świecie, interesują go wszystkie dziedziny życia, a przede wszystkim jego własne życie. Jak powinno wyglądać, a jak często wygląda. Pokażcie mu na przykład, jak ma postępować ze zwierzętami, jak ma się z nimi obchodzić, co wynika z bicia zwierząt itd., itd.

Jeżeli chodzi o kino objazdowe, wiele należałoby zmienić na tym odcinku. Wieś prędzej i częściej powinna być obsługiwana przez kino objazdowe. Wyświetlanie filmu powinno być ogłoszone na parę dni wcześniej, aby ludność z sąsiednich wiosek miała możność przybyć na film. Najczęściej bywa tak, że ogłoszenie wywieszane jest przed południem, a czasem i na godzinę przed rozpoczęciem seansu.

Stróż wydzwania po wsi o mającym się odbyć seansie filmowym. Toteż nie dziw, że sala świeci często pustkami. Należałoby na kilka dni przed seansem dać kilkanaście ogłoszeń do Gminnej Rady Narodowej, która rozprowadziłaby ogłoszenia po kolicznych wioskach. Albo po prostu wyznaczyć stałe dni i godziny wyświetlania filmu przynajmniej co dwa tygodnie.

I jeszcze jedna sprawa: teraźniejszy sposób sprzedawania biletów do kina nie bardzo wszystkim odpowiada. Np. młodzież szkół średnich która dojeżdża ze wsi do miasta, chcąc iść na film na wsi musi płacić pełną cenę za bilet. Dlaczego? Ponieważ nie można tu zastosować zbiorowego kupna biletów".

Projekt scenariusza o tematyce wiejskiej proszę przesłać do Dyrekcji Programowej Filmu Polskiego (Warszawa, ul. Puławska 61).

*

Znowu „dlaczego?" – tym razem o programach

W imieniu wszystkich kinomanów z Lęborka pyta „ZAINTERESOWANA O. H.": „Dlaczego w kinach lęborskich nie ma tak celowej i potrzebnej pomocy przy oglądaniu filmów, jaką są programy filmowe?"

*

Raz jeszcze słuchamy starej piosenki z prośbą o nowe filmy

— Miasteczko, w którym mieszkam, Barczewo w woj. olsztyńskim — pisze **E. J. BANUSIAK** — jest całkowicie pozbawione kulturalnych rozrywek. Dotychczas odwiedzało nas co dwa tygodnie, a dawniej jeszcze co tydzień kino objazdowe, lecz od połowy ubiegłego roku odwiedziny tego kina stają się coraz rzadsze. A obecnie już dwa miesiące nie widzieliśmy żadnego filmu. Jeżeli chodzi o repertuar, to od początku oglądamy cztero, pięcio, a nawet sześciokrotnie te same obrazy. Tylu pięknych i ciekawych filmów jesteśmy pozbawieni! Czy są możliwości zmiany repertuaru? A może jest przewidziane uruchomienie stałego kina w ciągu najbliższych lat?"

*

Nowy system i stary repertuar czyli głos ma Olsztyn

„Co robić w czasie wakacji, kiedy nie można w szkole nabyć biletów do kina? — pyta **KRYSTYNA KWIATKOWSKA** z Olsztyna. — Czy zrezygnować w ogóle z kina, jedynej rozrywki młodzieży olsztyńskiej? Czy nie można by przeznaczyć pewnej ilości biletów ulgowych dla młodzieży i sprzedawać ich w kasie na szkolne legitymacje? Byłby wtedy i wilk syty i owca cała.

I jeszcze jedno: w Olsztynie wyświetla się nadal stare filmy, wznawiane dosłownie po kilkanaście razy. Tak się dzieje w kinie „Awangarda", „Polonia", jedynie wyjątkowo w „Odrodzeniu" pokażą czasem coś nowego...".

*

W Kazimierzu nad Wisłą nie ma stałego kina

— pisze **B. GRZEBSKA**. — Przyjeżdża tu tylko kino objazdowe na jeden dzień i to bardzo rzadko. Od czasu, gdy tu przyjechałam, grany był tylko jeden film „Muzyka i miłość", ale trudno było coś zrozumieć w tak złych warunkach film był wyświetlany. Kiedy drugi raz widziałam ten sam film w Warszawie, przekonałam się ile braków miał on w Kazimierzu. Wczasowicze w Kazimierzu a także ludność miejscowa pragnęliby oglądać filmy dobre, nie zniekształcone przez zły obraz i złe udźwiękowienie".

*

Chcemy nowych kronik!

— pisze **JERZY OLSZEWSKI** z Krakowa — Przebywam obecnie w brygadzie SP, która znajduje się w Warszawie na Mokotowie przy ul. Racławickiej. Odwiedziło nas kino objazdowe Nr 6. Wyświetlano film „Miasto młodzieży", które poprzedziła kronika 24/56. Wszyscy prawie junacy pochodzący z Krakowa przed wyjazdem do brygady oglądali kronikę 27/51. Wyświetlanie starych kronik jest niepotrzebną stratą czasu. Jeżeli kino objazdowe nie jest zaopatrzone w najnowszą kronikę, może ją zastąpić innym filmem krótkometrażowym".

Na tym kończymy naszą wędrówkę.

Wasz,

WYJAŚNIENIE

W związku z uwagami zamieszczonymi w n-rze 27 FILMU „Hallo, tu Radom" Ekspozytura Centrali Wynajmu Filmów w Łodzi wyjaśnia co następuje:

„Niezgodne jest twierdzenie, jakoby w ostatnich miesiącach brak było programów w radomskich kinach „Bałtyk" i „Hel". Pragniemy podkreślić, że mimo niedostarczenia nam zapotrzebowania na programy przez Okręgowy Zarząd Kin w Kielcach, Ekspozytura CWF-u w Łodzi, zdając sobie sprawę jak ważną pomocą przy oglądaniu filmu jest program, — na swoje ryzyko i odpowiedzialność dostarczała regularnie programy do wszystkich filmów, do których programy były drukowane i znajdowały się jeszcze w magazynie. Być może, że w konkretnym wypadku posiadane przez kino programy były już rozprzedane lub w ogóle ich nie było do pewnych filmów granych przez ww. kina".

ZDJĘCIA ZAGRANICZNE: Mosfilm, Lenfilm, Sojuzdietfilm, Defa, Chińska Republika Ludowa, Ceskoslovensky Statni Film (J. Janouszek) „Kino", „Filmwelt".

REDAKCJA: Warszawa, ul. Puławska 61, tel. 4-37-55. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 10 — 13. ADMINISTRACJA: tel. 4-55-48. Konto PKO Nr I-6826/110. WYDAWCA: FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA Prenumerata roczna 43 zł 20 gr — półroczna 21 zł 60 gr. — kwartalna 10 zł 80 gr. — miesięczna 3 zł 60 gr. Prenumeratę przyjmuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12. Konto PKO I-16390/110.

SPRÓBUJ ZGADNĄĆ

KTO WIĘCEJ?

Znacie zapewne popularną zabawę w „inteligencję". Zadanie niniejsze jest właśnie taką zabawą w „inteligencję" filmową. Otóż należy odgadnąć kogo przedstawiają podane karykatury i nazwiska ich wypisać na kawałku papieru, a następnie posługując się wyłącznie literami zawartymi w tych nazwiskach ułożyć minimum 20 nazwisk z dziedziny kinematografii, przy czym przy każdym z tych ułożonych nazwisk podać należy (w nawiasach) tytuł filmu, w którym występował ten aktor czy aktorka, a np. przy nazwiskach reżyserów tytuł jednego z filmów wyreżyserowanych przez nich. Pamiętać przy tym należy, że w przypadku, gdy jakaś litera występuje w „wyjściowych" nazwiskach tylko raz nie można posługiwać się nią w tym samym nazwisku dwukrotnie.

Ze względu na wczasowy okres przypuszczamy, że zadanie to przypadnie do gustu miłośnikom naszego działu, zwłaszcza, że czeka ich niespodzianka: dla 5-ciu, którzy ułożą największą ilość nazwisk, przewidziane są specjalne nagrody książkowe ufundowane przez kierownika działu. A więc na start!

REBUS

Z podanego rebusu odczytać tytuł filmu produkcji niemieckiej.

CZY PAMIĘTASZ?

Rolę Piotra I grał: a) Czerkasow, b) Baboczkin, c) Simonow, d) Żarow.

Z podanych powyżej nazwisk tylko jedno jest właściwe. Które?

Rozwiązania nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Spróbuj zgadnąć". Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań przyznanych zostanie drogą losowania

10 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 24(133)

LOGOGRYF: Cziaureli (Marecka, Ganczew, Schmidt, Vergano, L. Daquin, Delorme, Zawieja, Rychlik, Zguridi).

UKŁADANKI TAFELKI. Poziome: Sumienie, Krakatit, Czapajew. **Pionowe:** Maaret, Załoga, Wiosna, Powrót.

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 24 (133) nagrody książkowe otrzymują:

1) **Józef Jasek** — Głuchołazy, ul. Kościuszki 20, pow. Nysa,

2) **Kazimierz Kasiński** — Gliwice, ul. Daszyńskiego 48 m. 7,

3) **Zbigniew Łuniewski** — Józefów k/Otwocka, ul. Stalina 63,

4) **Halina Morys** — Chorzów-Batory, ul. Armii Czerwonej 72,

5) **Regina Popis** — Warszawa 12, ul. Pogodna 6 m. 24,

6) **Kazimierz Roszman** — Wejherowo, ul. Krzyżowa 3, pow. Morski.

7) **Lucyna Sampolska** — Dzierżoniów, ul. Łąkowa 17,

8) **Jerzy Sitarski**—Osiek nad Notecią, pow. Wyrzysk,

9) **Krystyna Starke** — Kraków, ul. Marchlewskiego 50,

10) **Wiesław Zieliński** — Warszawa, ul. Sienna 46 m. 1.

Druk Zakłady Drukarskie i Wkięsłodrukowe, RSW „Prasa", Warszawa Marsz ałkowska 3/5. 2-B-38348

FILM

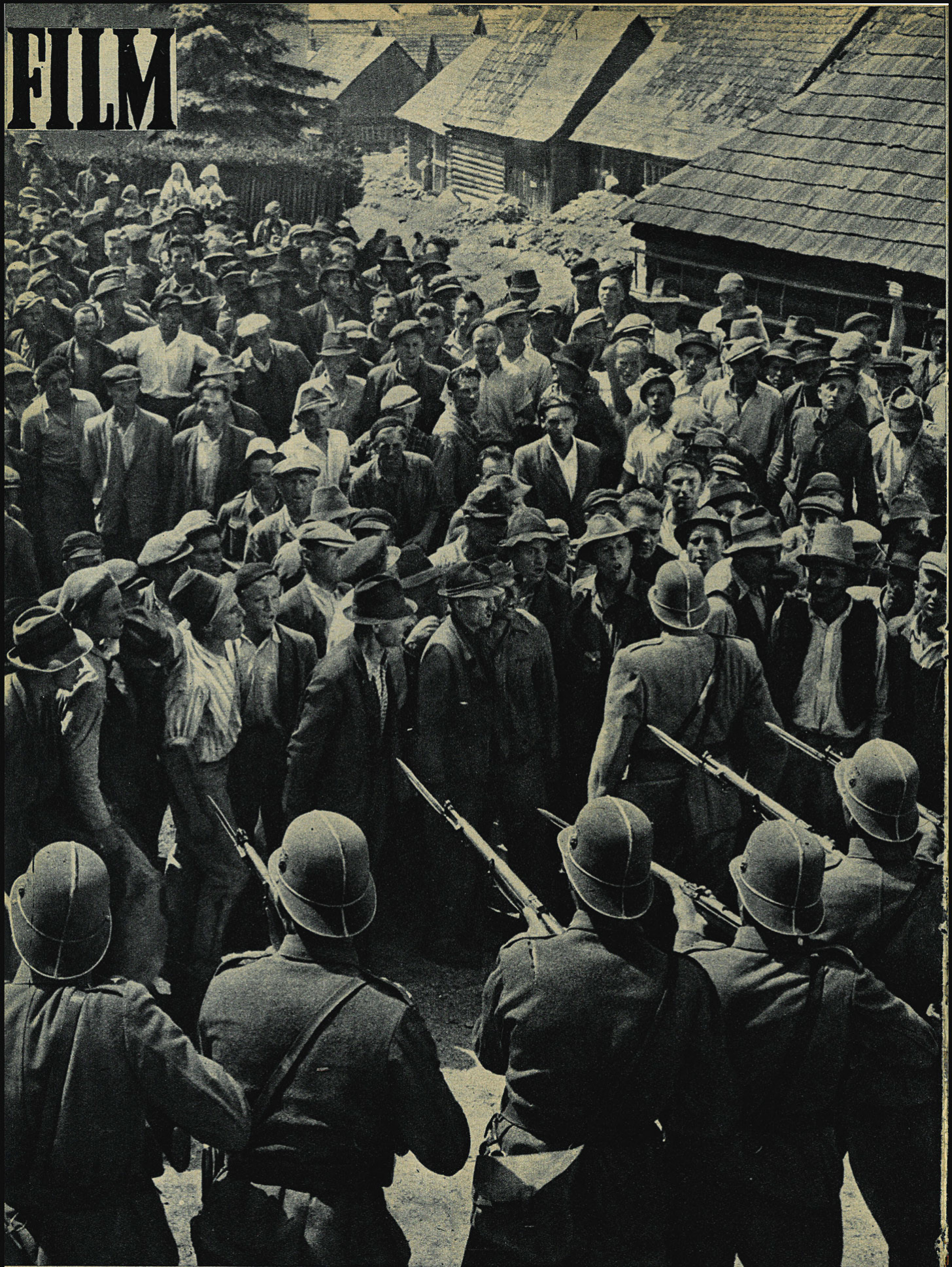

Fragment z filmu [illegible] BÓL SKOŃCZY SIĘ JUTRO